№ 227 Środa 7 (20) października 1909 r. Rok IV.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.
Adres Redakcyi: Kijów, Proreznа 13, Telefon 2464.
Administr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Proreznа 9, Tel. 1672.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 2—3. Sekretarz od 12—2.
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

Prenumerata: W kraju miesięcz. —.85, kwart. 2.50, półrocz. 4.80, r. 8.—
Za granicą 1.35, 4.—, 7.—, 14.—
Za zmianę adresu 30 kop.
OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.
Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

OD ADMINISTRACYI.

Z powodu zbliżającego się zamknięcia rachunków osobistych zwracamy się do Sz. Panów prenumeratorów oraz klijentów działu ogłoszeń i Drukarni Polskiej, którzy pomimo niejednokrotnych przypomnień dotychczas nie opłacili rachunków za 1906, 1907 i 1908 rok, aby takowe łaskawie zechcieli uregulować przed 1-ym listopada r. b.

Teatr „Sołowcow" Dziś dn. 7-go po raz 3-ci nowa sztuka Tichonowa »**Mili ludzie**«. Reżyser Sawinow. Początek o g. 8-ej wieczorem. Dyrekcya J. E. Duwan-Torcowa. W czwartek dnia 8-go dla prenumerat. »Kijowskich Wiestej« po cenach zniżon. po raz 4-ty »**Chłopy**«. W piątek dnia 9-go nowa sztuka **E. Czirikowa** »**Król przyrody**«. W sobotę dnia 10 po raz 7-my 1) »**Elga**«, 2) »**Kolacya pożegnalna**«, 3) »**Poranek przed weselem**«. W niedzielę dnia 11-go w południe po cenach zniż. **przedst.-odczyt** preleg. **J. Kożin** »**Gorie ot uma**«. W poniedziałek ogólno-przystępne przedstawienie po raz 32-gi »**Miłość studenta**«. W próbach »**Dyablik**« i »**Anfisa**« L. Andrejewa. 13157

Teatr dramatyczny A. N. Kruczinina (Teatr Bergonier). Dziś dn. 7-go października po raz 5-ty komedya z repertuaru Michajłowskiego Cesars. Teatru „**Osiołek**". Początek o g. 8-ej wiecz. W czwartek dnia 8-go 2-gi raz 1) „**Wiry**" Ostrowskiego, 2) „**Drażliwe polecenie**". Dnia 11-go w południe po cenach zniżonych „**Intryga i miłość**". Wkrótce wystawione będą: „**Dzieci**" Żukowskiej. W środę dn. 14-go października benefis **H. Astrowej „Ju-Ju"**. Kasa otwarta od godziny 10-ej rano w ciągu całego dnia. 13226

Teatr Miejski Dziś dnia 7-go »**Dama Pikowa**«. Uczestniczą pp.: Brun, Irmina, Bielawska, Puszecznikowa, Oreszkiewicz, Gładkow, Kamionski. Balet pod kierownictwem **p. Zalewskiego.** Początek o godzinie 7½ wieczorem. Dn. 8-go »**Borys Godunow**«. W piątek dn. 9-go po raz 6-ty »**Chowanszczyzna**«. W sobotę dn. 10-go po raz 1-y **Pierwszy dzień** »**Pierścień Nibelungów**«, »**Walkirye**« muz. dramat. w 3-ch akt. R. Wagnera. Dnia 11-go w południe »**Halka**«, wieczorem 1) »**Trawiata**«, 2) »**Balet Divertissement**«. Wkrótce wystawioną będzie po raz 1-szy po wznowieniu opera »**Sadko**«. Kasa otwarta od g. 10 rano. Dyrekcya S. W. Brykina.

MOSKIEWSKI DOM HANDLOWY 13864—2
J. PECHOWICZ i SYN.
Kijów, Padoł, Plac Aleksandrowski
Niniejszym zawiadamia że oddziały: sukienny i bławatny odrestaurowane i
znacznie rozszerzone
Wielki wybór angielskiego i rosyjskiego **pluszu „kotik"** i wszelkich innych nowości sezonowych.
W piątki sprzedaż resztek.

Fortepiany i Pianina
zagranicznych fabryk.
Fisharmonie amerykańskie i europejskie w największym wyborze.
Można na raty.
Główny skład **instrumentów muzycznych i nut**
H. J. JINDŘIŠEK Kijów, Kreszczatyk Nr 41 Belle-etage. 13458—5

W magazynie **P. K. ROŻKOWA** Kreszczatyk № 40
Od dnia 5-go października
Pierwsza Wystawa Sezonowa
towarów i resztek po cenach naznaczonych. 13834—3

„Apollo" Teatr Varieté, Meryngowska 8. Dyrekcya Towarzystwa.
Dziś nowe debiuty. Uczestniczą:
La belle Emy-de Stamati, duet **Berszadzkich**, Bernardow, cyganka **Masalska, Olga Hordek, Nelli-de-Oglio, Niegina-Popowa, Willi Serting** i inni. 13620—1
Program złożony z 40-tu numerów. Reżyser **L. Ratner.**

Kursy jęz. obcych L. GROMOWSKIEJ Mała-Żytomierska 20.
Od 1-go paźdz. nowe zapisy ucząc. się do grup od 2—3 pp. i później. 13800

Jabłka szczepy 3 i 4 let. zimowe gatun 30 k. szt. **Ananasy** flance 2 let. 20 k. szt. z opak. franco st. Romanów, poleca Zarząd dóbr Romanowskich. gub. wołyń. 13748-4

Kursy śpiewu **E. Mandrowskiej** uczennicy prof. **Ewerardi** ul. Funduklejowska 64 — 7. 13433—0

M. i J. MANDL
Kreszczatyk 42. Telef. 764.
Gotowe okrycia
Męskie
Damskie
Dziecinne.
Przyjmują się obstalunki.
Oddział spódnic.
13853—2

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumerat. «Dziennika Kijowskiego» nabycia na warunkach najdogodniejszych książek, niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom

Dzieje Polski D-ra Feliksa Konecznego

2 tomy, 80 ilustracyi Ilinicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów «Dziennika Kijowskiego»:

Rb. 1 kop. 40 (w broszurze). | **Rb. 1 kop. 60** (w oprawie).

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.

Narzędzia rolnicze
lokomobila i młocarnia w zupełnie dobrym stanie, do sprzedania w folwarku Mecherzyńce (przy cukrowni) 5 worst od st. Koziatyn. 13597—1

Wenecya—Lido
ZAKŁAD WODOLECZNICZY
D-ra Kazimierza Gromana
Najnowsze urządzenia lekarskie. Pierwszorzędna kuchnia francuska. Kuracya dyetetyczna wszelkiego typu. Sezon od 1 października do 15 maja.

Notatki informacyjne.

Gimnastyka w P. T. G. W *poniedziałek*. Chłopcy do 14 lat: 5—6; powyżej 14 lat 6—7; druhinie 8-9; druhowie starsi 9—10. *Wtorek*: Panienki do 14 lat 5—6; druhinie 6—7; druhowie młodsi 9—10. *Środa*: Ćwiczenia dowolne 9—10. *Czwartek*: Chłopcy do 14 lat 5—6; chłopcy powyżej 14 lat 6—7; druhinie 8—9. *Piątek*: Panienki do 14 lat 5—6: druhinie 6—7; druchowie młodsi 9—10. *Niedziela*: Ćwiczenia dla gości 10—11 zrana.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 lub «Ogniwo«) otwarte od 10 do 3 popołudniu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, M.-Żytomierska Nr. 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2 oprócz świąt i niedziel.

Tamże w godzinach biurowych można zasięgnąć wszelkich objaśnień, dotyczących wydziału letnisk.

Biuro Koła Kobiet Polek otwarte co dnia od 1-ej do 3 ej, z wyjątkiem świąt i niedziel. Fundukleiowska 26 m. 1.

Biuro Pol. Tow. kolonii letnich w Kijowie W. Podwalna 23; otw. od 3—6

Biuro Związku równ. kobiet polskich otwarte od 12 — 2 z wyjątkiem poniedziałku i środy, przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi. Michajłowska Nr. 19 m. 2.

Projekt rządowy.

Kancelarye petersburskie opracowały wreszcie projekt reformy samorządu ziemskiego w naszym kraju. Z przytoczonego w numerze wczorajszym bardzo krótkiego tekstu ustawy widzimy, że odbiega on znacznie od wzoru ogólno-rosyjskiego. Jak to było do przewidzenia, znajdujemy tam podział na kurye narodowościowe, przyczem każda kurya obierać ma przepisaną liczbę radnych. Pomimo, iż dla ustalenia tego stosunku ministerstwo zbierało materyały statystyczne, których część jest naszym czytelnikom znana, trudno ustalić jakikolwiek związek między temi liczbami a podziałem mandatów, przypadających na każdą z kuryi narodowościowych.

W stosunku do gub. kijowskiej znamy dokładnie dostarczone przez komitet ziemski liczby, to też w N-rze 194 robiliśmy próbę obliczenia radnych polskich w powiatach. Ponieważ radnych powiatowych w całej gubernii ma być według projektu 611, a gminy wiejskie obierają 199, na zebrania wyborcze przypada 412 mandatów. Gdyby podział nastąpił na podstawie przyjętej w Rosyi centralnej, t. j. w stosunku do ilości ziemi, posiadanej przez szlachtę każdej narodowości, musiałby on w gubernii kijowskiej odpowiadać stosunkowi 16 : 11, czyli polacy powinni byliby obierać 160 radnych, rosyanie 252; gdyby stosunek ten miał odpowiadać ogólnej ilości ziemi, posiadanej przez obie narodowości, niezależnie od stanu, ilość radnych byłaby podzielona w stosunku 121 : 66, czyli polacy obieraliby 145 radnych, rosyanie 267. Gdyby wreszcie stosunek ten miał odpowiadać liczbom większych właścicieli ziemskich polaków i rosyan (1168 i 617), liczba radnych obu narodowości pozostałaby mniej więcej ta sama (143 i 269).

Zamiast tego wszystkiego znajdujemy zgoła niezrozumiałe liczby: 70 polaków i 342 rosyan.

Jakiemi drogami osiągnięto podobne liczby, dlaczego z ogólnej liczby 74 radnych gubernialnych ma być w gub. kijowskiej tylko 7 polaków — na to próżnobyśmy szukali odpowiedzi w danych statystycznych. Nad zagadkowemi temi liczbami już łamali sobie głowę członkowie komitetu ziemskiego, bezskutecznie szukali jakiegokolwiek klucza do tej zagadki uczęstnicy zjazdu „zachodnio rosyjskiego". Żadna arytmetyka wyborcza nie da nam klucza do tych liczb enigmatycznych, jakie figurują w podziale narodowościowym radnych zarówno z gub. kijowskiej jak i innych 8 gubernii Litwy i Rusi. Te same liczby staną się jednak dla nas całkiem zrozumiałemi, o ile wkroczymy na grunt polityczny i przypomnimy sobie to wszystko, co dobrze poinformowani październikowcy pisali w swym organie moskiewskim, jakie projekty tworzono na łamach tak wrażliwego na wszelki podmuch z góry organu Suworina.

Pamiętamy jak „Gołos Moskwy" w przystępie szczerości stwierdzał, iż szeroki udział polaków w samorządzie jest niezbędny, o ile rząd ma na widoku cele kulturalne. Pamiętamy, jak wślad za tem i w Petersburgu i w Moskwie przypomniano sobie o tem, że przecież nie można poprzestawać na punkcie widzenia „kulturalnym", że należy uwzględnić współczynnik polityczny...

Zadanie to spełniły kancelarye petersburskie w sposób bardzo prosty. Przypadającą nam w samorządzie ilość radnych poprostu zmniejszono o połowę, na Podolu i Wołyniu o ⅔ i w ten sposób sprowadzono ilość głosów polskich w powiatach i gubernii do nieznacznej mniejszości.

A nawet tę operacyę uważano za niewystarczającą, bo nawet w ziemstwie, złożonem w przeważnej większości z rosyan, uważano za konieczne dopuścić ograniczoną liczbę urzędników „polskiego pochodzenia". Więc nietylko polacy rządzący ziemstwem są niepożądani i niebezpieczni w „kraju prawdziwie rosyjskim", lecz i urzędnicy polscy w ziemstwie o przeważającej większości radnych rosyan.

Jest to załatwienie sprawy zupełnie zgodne z wymaganiami owej logiki „prawdziwie rosyjskiej", która, twierdząc ciągle, że Ruś jest krajem rdzennie rosyjskim, z ludnością polską w nieznacznej mniejszości, jednocześnie całą swą pomysłowość wytęża w kierunku sfabrykowania różnego rodzaju „krawatów" i „kołnierzy", ażeby uchronić prawdziwie rosyjską większość w prawdziwie rosyjskim kraju od pochłonięcia przez znikomą mniejszość polską.

Jakie nowe czynniki rząd zamierza w ten sposób wprowadzić do naszego życia społecznego?

Z jednej strony znajdujemy w projekcie nową zasadę—obieralności radnych. Obok tego czynnika ze wszech miar dodatniego znajdujemy jednak takie pierwiastki jak podział ludności na trzy odrębne grupy, z których pierwsza (żydzi) pozbawioną jest wszelkich praw, druga (polacy) posiada zaledwie małą cząstkę praw jej należnych i tylko trzeciej (rosyanom) przyznano prawa normalne.

Czy pierwiastki podobne przyczynią się do kulturalnego podniesienia kraju, czy nie skomplikują one i tak już dotkliwie skomplikowanych stosunków narodowościowych—to już inna kwestya. I rzecz wątpliwa wogóle, czy w Petersburgu zaprzątano sobie zbytnio głowę podobnemi drobiazgami. Kraj jest rosyjski, ziemstwo trzeba zrobić rosyjskiem, zresztą—*pereat mundus*. W jaki sposób z liczby 1,185 obywateli rosyan w naszym kraju wybrać 342 radnych powiatowych stale pracujących w samorządzie, podczas gdy pisma prawdziwie rosyjskie stale skarżą się na absenteizm i brak ludzi—to już jest tajemnica kancelaryi petersburskich.

Z.

Włochy a Bułgarya.

W pismach południowo-słowiańskich pojawił się telegram, że rząd włoski zabronił przyjmować oficerów bułgarskich do akademii wojskowych we Włoszech.

Sofijski «Den» przytacza w tej sprawie następujące charakterystyczne oświadczenie wyższego oficera włoskiego, zrobione w rozmowie z rzymskim korespondentem dziennika:

Włosi uważają za rzecz pewną, że w razie jakiegoś zamieszania europejskiego Bułgarya pójdzie ręka w rękę z Austryą. Żaden rozsądny włoch nie może popierać tej konstelacyi, bo Włochy nietylko nic zamierzają wspomagać Austryi, ale mają interes w tem, żeby być raczej po przeciwnej stronie. Byłoby więc rzeczą nierozumną dopuszczać, żeby przyszły sojusznik Austryi miał sposobność zbierać, i to wprost u źródła, wszelkie informacye o sprawach wojskowych włoskich, ażeby ich potem użyć przeciw Włochom.

Sytuacya w Austryi.

(Koniec sejmów. — Zwołanie parlamentu. — Groźby Bienertha. — Widmo Koerbera. — Kto z brzegu: rząd czy parlament?).

Karta odwróciła się. W jednej chwili nowy przedstawia się widok. Z sejmów krajowych punkt ciężkości przenosi się do parlamentu wiedeńskiego. Z krajów do centrum państwa. Sejmy kończą się, parlament austryacki na środę 20 października zwołany patentem cesarskim. Nowa rozpoczyna się sesya, dwudziesta z rzędu od ery konstytucyjnej w Austryi licząc.

Równocześnie sejm czeski, po czterotygodniowych próbach uruchomienia go, ponownie odroczony. Nawet do wstępnych czynności nie przystąpił. Obstrukcya niemiecka zabiła życie parlamentarne w Czechach. Wszystkie wysiłki rządu, aby niemców od obstrukcyi w sejmie czeskim powstrzymać, spełzły na niczem. Niemcy rujnują autonomię Czech. To się na parlamencie wiedeńskim zemści. Czesi odwdzięczą się w Wiedniu za zniszczenie ich sejmu w Pradze.

Obstrukcya czeska i słoweńska w parlamencie wiedeńskim jest nieuniknioną.

Rząd przewiduje to i już się zbroi na wszelką ewentualność.

Zamykając sejm czeski, ogłosił rząd br. Bienertha patetyczny manifest do ludów, w którym usprawiedliwia swe zarządzenie i zapowiada jeszcze jedną ostatnią próbę na zimę. Na ogólne żądanie jeszcze jedno nieodwołalnie ostatnie przedstawienie.

Rząd jest naiwny, jeżeli mniema, że po tylu błędach, po tylu ze strony hegemonów germańskich wybrykach w Wiedniu, w Lublanie i w Pradze może liczyć na poparcie ze strony czechów i słoweńców. Rząd br. Bienertha sam wzmocnił opozycyę Unii Słowiańskiej i pozostaje otwartem pytanie, czy to uczynił z niedołęstwa, czy też z dobrze obmyślonego planu.

Położenie ogólne jest w Austryi krytyczne. A ponieważ i na Węgrzech jest stan zupełnego rozluźnienia władzy, rządu i parlamentu, przeto mamy w Austro-Węgrzech niebywały i w historyi nieznany fakt przesilenia politycznego w obydwu połowach monarchii.

Dotychczas zwykle rząd i korona dbały o to, żeby przesilenie ograniczało się do jednej tylko połowy. Jak na Węgrzech był stan *ex lex*, to w Austryi istniał parlament i trwały stosunki konstytucyjne i przeciwnie, jak na Węgrzech pracował sejm budapeszteński i rząd był silny — w Austryi panował § 14 i przeciągał się stan bezparlamentarny. Dziś mamy tu i tam groźne przesilenie.

Z tego rząd br. Bienertha czerpie otuchę, że, póki nie ułożą się stosunki na Węgrzech i nie przyjdzie tam do steru ministerstwo dualistyczne stronnictw opartych na ugodzie z r. 1867, gabinet austryacki będzie ostoją państwa i pozycya jego się wzmocni.

W tem złudzeniu czerpał gabinet br. Bienertha siłę do zarządzeń, które tylko silny rząd może bezkarnie wydawać. W tem tkwi także wytłomaczenie, dlaczego słaby gabinet nieporozumienia narodowego mógł wystosować w „Wiener Ztg." manifest mocny w słowach do narodu czeskiego. W tym akcie woli rządowej powiedziano, dlaczego sejm czeski musiał być odroczony. Ale dodano także program pracy na przyszłość, co do którego można mieć poważne wątpliwości, czy obecny gabinet potrafi go przeprowadzić. Rząd zapowiada, że obecne fiasko polityki jego w Czechach ani go nie rozczarowywa, ani mu nie odbiera odwagi do dalszych prób ugody na przyszłość. Przeciwnie, rząd br. Bienertha mniema, że każde niedopisanie próby ugody powinno być punktem wyjścia dla nowej ugody. I dlatego zapowiada, że jeszcze w ciągu obecnego roku a więc w tych 80 dniach pozostałych do końca roku przedsięweźmie ponowną próbę uruchomienia sejmu czeskiego. Dopiero gdyby się to nie udało, przystąpi do energicznych kroków i z góry zrzuca za nie odpowiedzialność na czechów. Parlament austryacki jest dla rządu Bienertha palladyum praw i źrenicą wolności wszystkich narodów, jest własnością wszystkich ludów, jest ich trybuną dla wszystkich skarg i potrzeb. Dlatego nikt nie ma prawa tej źrenicy wolności i swobód zagrażać a rząd gotów jest usunąć każdego szkodnika, który na parlament austryacki godzi. Rząd stoi na straży tego palladyum narodowych wolności i będzie bronił wszelkimi środkami przed zniszczeniem źródła ustawodawczej władzy przez samych ustawodawców. Gdyby się ta ostatnia próba nie udała, rząd przedsięweźmie środki odpowiednie i z góry zrzuca za nie odpowiedzialność. Ludność całego państwa dowie się wówczas, które to stronnictwa ponoszą winę w niszczeniu wspólności życia obywatelskiego i w podcinaniu wszelkiej pożytecznej ekonomicznej i społecznej pracy ustawodawczej.

Innemi słowy: rząd będzie jeszcze raz próbował zgody w Czechach, jeżeli się nie uda, rozwiąże sejm czeski i parlament wiedeński i odwoła się do wyborców.

Czy też się odwoła?

I czy właśnie rząd b. Bienertha znajdzie w sobie siłę do rozwiązania parlamentu?

Na to pytanie odpowie niebawem sam w swym bycie zagrożony parlament.

Jeżeli jeden z nas dwóch ma zginąć, to giń ty, rządzie Bienertha, powie parlament. A nie będzie tak trudno zwalić gabinet, którego dziś nie trzyma ani większość parlamentarna, ani korona, ani opinia publiczna.

I zarysowuje się już na tem tle postać nowa, a nie nowa, rysuje się mefistofeliczna sylwetka małego Ernesta Koerbera, który tyle lat rządził bez parlamentu, a niby to z parlamentem a raczej z parlamentarną korupcyą. I to jest rozwiązanie tragedyi austryackiej.

W. L.

Vincenzo Gemito.

Od 20 już lat rzeźbiarz Vincenzo Gemito, który niegdyś miał chwile wielkiej sławy i który, zdawało się, zyska uznanie powszechne, żył samotnie w swojej willi na przedmieściu Neapolu, z której uczynił sobie dobrowolne więzienie. Wszyscy przyjaciele i wielbiciele rzeźbiarza wiedzieli, że jeszcze za młodu był on dotknięty chorobą nerwową. Wkrótce zwykłą koleją rzeczy zapomniano o nim. W ostatnich jednak czasach po Neapolu rozeszła się pogłoska, że Vincenzo Gemito jest na drodze do wyleczenia. Zaczął nawet tworzyć, wykazując niezwykłą jasność umysłu. Pierwszem jego dziełem po wyzdrowieniu był rybak, który miał być arcydziełem rzeźby klasycznej. Księżna Aosty, będąc wielką wielbicielką talentu Gemito, usłyszawszy o wyzdrowieniu słynnego rzeźbiarza, udała się do jego willi, chcąc zwiedzić pracownię. Był to zarazem akt miłosierdzia, księżna bowiem potrafiła wlać tyle otuchy w zbolałą duszę artysty, że z większą jeszcze energią zabrał się do pracy i zdecydował się w końcu po raz pierwszy od lat 20 opuścić swe dobrowolne więzienie. Wyjazd ten był zdarzeniem dnia, liczna publiczność wyległa, przyglądając się wyjazdowi Gemito. Artysta był zachwycony, widząc znów po tylu latach Neapol. Książęca para przyjęła go bardzo przyjaźnie i artysta w ciągu godziny bawił ich oboje rozmową, pełną dowcipu i finezyi. W końcu zaś ofiarował księżnej Aosty rybaka, którym się tak zachwycała i którego właśnie kazał odlać z bronzu. Potem rzeźbiarz opuścił pałac książęcy i, przeprowadzany przez liczne tłumy, udał się z powrotem do swej willi, która jednak odtąd nie będzie prawdopodobnie już więzieniem.

Zjazd zachodnio-rosyjski.

(Dalszy ciąg posiedzenia niedzielnego.)

Prof. Kułakowski protestuje przeciw podziałowi na kurye wyznaniowe, projektowanemu przez wileńskiego delegata. Jest bardzo wiele katolików białorusinów, połączenie których z polakami odda ich pod władzę księdza i tem skaże na polonizacyę.

Inteligent włościanin z Litwy.

Nauczyciel wiejski Kowaluk, delegat z Wilna, popiera projekt rozdziału kuryalnego p. Macona. Sam delegat nic nie miałby przeciw wyborom we wspólnej kuryi, gdyby można było znaleźć sposób, zapewniający przewagę rosyanom.

Dalej, mówiąc o środkach obrony rosyjskich interesów, mówca uważa za niezmiernie ważną rzecz przyznanie byłym włościanom prawa wyborów: Przecież polak obywatel spędza swe życie w Paryżu, a wraca do kraju jedynie na wybory; dlaczegóż były włościanin rosyjski, zajęty w ciągu roku służbą rządową, latem zaś w pocie czoła pracujący na roli swej, ma być pozbawiony tego prawa. Mówca zastrzega się przed posądzeniem, że przemawia przez niego próżność lub ambicya. Nie dla nas jest ziemstwo potrzebne—my jesteśmy potrzebni ziemstwu. Polacy mają swój rozum—pana, i robią co ten rozum każe, a gdzież jest nasz rozum? znaną jest bierność obywateli rosyan, zresztą ich jest mało. Polacy idą zwartym szeregiem, na czele kroczy rozum—pan, za nim ksiądz, w końcu włościanie. Któż poprowadzi rosyan?" Twierdzenie, że ziemstwo będzie wolne od polityki, wydaje się delegatowi absurdem. W ziemstwie zawsze będzie

prowadzona polityka polonizacyi. Dlatego potrzebny jest inteligent włościanin, który potrafi skupić włościan rosyan.

P. Sadczykow wypowiada się przeciw wszelkiemu podziałowi rosyjskich wyborców wogóle, na większą i mniejszą własność — w szczególności. Można zapewnić dostateczne przedstawicielstwo większej własności inną drogą, a mianowicie pozostawiając władzy administracyjnej prawo grupowania zjazdów wyborczych dla wyborów delegatów stosownie do warunków miejscowych.

„Plus catolique, que le pape".

P. Sadczykow obawia się, że zjazd uchwali jedne wnioski, narada zaś ziemska przy ministerstwie spr. wewn. zadecyduje co innego. Wiadomo, że od każdej guberni wezwano kilku przedstawicieli do narady w sprawie ziemstwa. Skład delegacyi od gub. kijowskiej jest bardzo smutny: z urzędników—szef kancelaryi gen.-gubernatora, Niewierow, który będzie robił, czego od niego zażądają, prezes zarządu ziemskiego Sukowkin — były członek partyi odrodzenia pokojowego, teraz może nacyonalista, są także urzędnik, marszałek szlachty, ks. Kurakin, ten sam, który brał udział w delegacyi od zjazdu właścicieli ziemskich w sprawie urównouprawnienia polaków w ziemstwie wyborczem. Dwaj inni — przedstawiciele ziemiaństwa: hr. A. Tyszkiewicz — o nim niema co mówić, i wreszcie ostatnie, najsmutniejsze nazwisko, hańba dla nas, rosyan, hr. Andrzej Bobryński, którego udział najwięcej mnie martwi. (Burza oklasków).

Müller, delegat kowieński. Rosyanie w gub. kowieńskiej skazani są na zagładę, kulturalną i polityczną, mają związane ręce i nogi, pozbawieni są wszelkich środków obrony. Mówca prosi o rozwiązanie nóg, o danie możliwości walczenia, o zwolnienie od ucisku, znoszonego przez rosyan z powodu antagonizmu i t. d. Wobec takich warunków minimum żądań delegata jest niewprowadzanie w gub. kowieńskiej ziemstwa. Jest to tem łatwiejsze, że w niektórych powiatach, np. w wiłkomierskim, gminy litewskie, w obawie zalewu polskiego, powzięły uchwały (?) o niewprowadzaniu ziemstwa. Gdyby jednak zaszło się o niemożliwem, należy starać się o podział na 3 kurye: rosyjską, litewską i polską. Między litwinami i polakami toczy się teraz walka i w pierwszem ziemstwie litwini pójdą ręka w rękę z rosyanami.

Przejście szkoły w ręce polskie grozi niebezpieczeństwem nietylko dla rosyan, lecz i dla litwinów. należy więc ziemstwu odebrać szkołę. Udział duchowieństwa w ziemstwie powinien być z nominacyi, w ostatecznym razie można mianować jakiego księdza. (Oznaki niezadowolenia).

Swoisty dowcip.

Członek kijowskiej izby sądowej, *Tutkiewicz*. Jako przykład działalności polaków kraj przywiślański (sic!). Tu mówca przypomina fakty z czasów swego urzędowania w Warszawie w roli prezesa sądu handlowego. „Pracowałem tam wyłącznie z polakami. Z przygnębieniem wspominam te czasy. Przeklęte osobniki! Miałem sekretarza. Nędznik (oklaski), nigdy mię o nic nie pytał, bydlę! (zachwyt ogólny) wszystko robił na własną rękę! Fakt powyższy z całą pewnością można uogólnić. Zresztą już w samej naturze polaków, tego przebiegłego, chytrego narodu, leży, że unika on odpowiedzialnego stanowiska, np. prezesa, stara się zaś zająć niepoczesne, lecz wpływowe". Doświadczenie powyższe zmusza mówcę do nalegania, aby nietylko stanowisko prezesa i większości członków zarządów ziemskich, lecz i sekretarza były zajęte przez rosyan. Mianowanie sekretarzem polaka sprawi, iż wszystkie sprawy rosyan stale będą szły do kosza. Oprócz tego polacy mają to do siebie, że wsiliwszy się jeden polak i zaraz oto cały szereg współrodaków. A jaką jest praca z nimi, świadczy, iż z bratem stałem się „szarym". Przykład—Odesa. Kiedy do sądu handlowego wybrano jednego polaka, Dymszę, wnet cała kancelarya składała się z polaków. (Przeciągłe oklaski).

Śladem Iłowajskiego.

Przemawia delegat pow. czehryńskiego, *Pleski*. Kilka wsi pow. czehryńskiego utworzyło związek narodu rosyjskiego. Upoważniły one swego delegata do powiedzenia następujących słów: „jak panowie uchwalą sprawę ziemstwa—to im lepiej wiadomo, my pamiętamy tylko czasy naszych dziadów i naddziadów z XV, XVI i XVII wieku, kiedy panowie polscy gospodarowali w naszym kraju, kiedy cena głowy włościańskiej wynosiła 3 rb., kiedy na święta wielkanocne żyd znaczył węglem lub kredą kołacze, a cerkwie były u niego w dzierżawie; wiemy, że niewola duchowa może się powtórzyć. Naszem żądaniem jest, aby ziemstwo było prawosławne i ludowe, w szkole żeby wykładano według zasad cerkwi. Jeśli ma być zalew polski, jeśli ziemstwem mają dowodzić polacy, lepiej niech go zupełnie nie będzie" (oklaski).

Prof. Czernow broni ks. Kurakina, *Jerogin* protestuje przeciw pośpiesznemu rozstrzyganiu sprawy ziemstwa wyborczego.

Chełmszczyzna.

Jako delegat od Chełmszczyzny występuje *Marczenko*.

Kiedy kwestyę wyodrębnienia gub. chełmskiej można uważać za rozstrzygniętą, należy pomyśleć o zapewnieniu tam przewagi rosyjskiej w ziemstwie. Wobec tego, że w Chełmszczyźnie rosyjskiej inteligencyi niema, ziemia znajduje się przeważnie w ręku polaków i spolonizowanych włościan, mówca proponuje: 1) przedstawicielstwo uzależnić od ilości gospodarstw (a nie obszaru), nie wprowadzając podziału narodowościowego; 2) cenzus ziemski ograniczyć do 3 morgów; 3) skasować zakaz udziału duchowieństwa w zebraniach gminnych; 4) zastrzedz osobisty udział w wyborach lub przez pełnomocników prawosławnych właścicieli majoratów.

Donos.

Znany naszym czytelnikom z agitacyi przeciwko prawu o wolności sumienia, duch. *Kurczyński* od gub. podolskiej żąda, aby przedstawicielstwo włościan zostało zwiększone w dwójnasób i żeby odsetkiem zmniejszono ilość radnych polaków. Mówca skarży się, że polacy prowadzą działalność kolonizacyjną wszystkimi legalnymi i nielegalnymi środkami i uczynili w tem znaczny postęp. Przed rokiem 1905 szkół polskich nie było, teraz ich moc. Jedne zamykają im, oni otwierają setki innych, prowadząc energicznie nielegalną pracę oświatową. Areszty nauczycieli nic nie pomagają. Polski język, dotychczas zupełnie nieużywany, dziś stał się językiem niezbędnym.

Na tem zostały zakończone obrady w dniu pierwszym.

Dzień drugi.

Obrady poniedziałkowe upłynęły przeważnie na zredagowaniu wniosków, które podawaliśmy wczoraj. Zebranie uchwaliło domagać się, aby prezesowie powiatowych zarządów ziemskich byli pochodzenia rosyjskiego. Jeden z duchownych z Litwy nalega głównie na określenie wyznania, twierdząc, iż szlachta rosyjska skatoliczała i jest gorszą od szlachty pochodzenia polskiego, poprawkę uzupełniono przez dodanie wyrazów—wyznania prawosławnego, luterańskiego lub staroobrzędowcy.

Następnie dyskusya powstaje nad kwestyą stosunku procentowego polaków w zarządach ziemskich. Komitet proponuje, aby ilość funkcyonaryuszów polaków ograniczyć do 10 proc. *Jerogin* żąda zupełnego usunięcia polaków ze służby ziemskiej, sprzeciwia się temu przewodniczący Sazonowicz ze względu, iż taka uchwała może skompromitować postanowienia zjazdu. Pomimo protestu zebrania, poprawki nie poddano pod głosowanie. Jeden z uczestników obawia się, że rosyan nie starczy na to, aby zapełnić wszystkie urzędy ziemskie i zastąpić osoby uszczone przez żywioły nieprzydatne. Wobec tego proponuje on zwiększyć procent polaków do 20 proc. Poprawkę wśród ogólnej wesołości odrzucono. Prawie jednogłośnie uchwalono ilość polaków określić 10 procentową normą.

Macon proponuje zastrzedz, aby polakom pozwolono zajmować tylko niższe urzędy, z obawy, że pozajmują oni wyższe.

Jeden z zebranych nalega na ponownej poprawce, opiewającej, iż ilość polaków w każdym poszczególnym dziale nie powinna przekraczać 10 proc. Poprawkę uwzględniono.

Przy omawianiu udziału polaków, jako członków zarządów ziemskich, p. *Tutkiewicz* żąda, aby sekretarz był bezwarunkowo rosyaninem. Stanowisko to ma wiele stron, które przy zwykłych polakom cechach, których się wstydzi porządny rosyanin, przedstawiają szerokie pole do nadużyć na niekorzyść rosyan. P. Tutkiewicza uspokaja *Szulgin* cytatą z projektu prawa, że prowadzenie biurowości powinno pozostawać w ręku aosyanina.

Sensacyę wywołuje oświadczenie p. *Kargera*, że projekt nie stawia przeszkód żydom do objęcia posad funkcyonaryuszów płatnych. Rozlegają się niektóre głosy, między innymi mińskiego *Schmidta*, że należy im pozwolić pełnić obowiązki lekarzy. Zjazd atoli odrzuca tę propozycyę, wnosząc poprawkę do art. 4-go projektu ministeryalnego, opiewającą, że żydzi nie mogą być ani radnymi, *ani funkcyonaryuszami płatnymi.*

Ostre starcie zdań wywołuje kwestya starań o niewprowadzanie ziemstwa w gub. wileńskiej i kowieńskiej. Przedstawiciele wileńscy, *Macon i Kowaluk* zacięcie bronią ziemstwa; zmodyfikowanego według ich projektu. Sprzeciwia się temu całe zebranie. Dyskusya daje możność p. *Rakowiczowi* porównać projekt urzędowy do „7 projektów i 2 ostrych noży, przeznaczonych do poderznięcia gardła państwowości rosyjskiej". P. Rakowicz dziwi się, w jaki sposób rosyjskie ministeryum mogło przysłać tak hańbiący projekt, wreszcie ostrzega przed zbytniem zaufaniem do litwinów, którzy niewiadomo z kim pójdą w ostatniej chwili.

Kiedy poddano pod głosowanie kwestyę niewprowadzania w gub. wileńskiej i kowieńskiej ziemstwa, obaj delegaci wileńscy oświadczyli, że wstrzymują się od głosowania. Pozostali uczestnicy wypowiedzieli się za wnioskiem.

O zapadłej uchwale wileńscy delegaci niezwłocznie zatelegrafowali do Petersburga, do przedstawiciela gub. wileńskiej, biorącego udział w naradzie przy ministeryum spraw wewnętrznych.

Udział duchowieństwa w ziemstwie.

Potrzeby udziału duchowieństwa prawosławnego w ziemstwie stara się udowodnić *ep. Mitrofan*. Przemowę swą rozpoczął on od wskazania na rolę duchowieństwa w walce odwiecznej rosyan z polakami, którzy ze swej strony zawsze antagonizm narodowy starali się przenieść na grunt religijny. Osiągali oni to, wmawiając we wszystkich, że każdy katolik jest polakiem. Dziś przeciw powyższemu twierdzeniu zaczyna się rozlegać opozycya—litwini już powstali przeciw takiemu utożsamieniu, lecz pierwsze do walki w tym kierunku stanęło duchowieństwo prawosławne, walkę tę prowadzi ono i teraz tam, gdzie sięgają zakusy zaborcze polaków—na Chełmszczyźnie, w gub. mohylowskiej, wszędzie, gdzie polacy rozciągnęli swe sieci; walkę utrudnia zwartość polaków, którą oni przewyższają rosyan. Jeśli więc duchowieństwo taką odegrywa rolę, nie wolno go usuwać od udziału w ziemstwie. Jedyny argument—że, wprowadzając duchowieństwo prawosławne, toruje się tem drogę katolickiemu—upada, jeśli wziąć pod uwagę naturę księdza. Chytry, przewrotny, niezrównany w pracy intryganckiej, zakulisowej, staje się nieszkodliwym na forum publicznem, i w ziemstwie nie będzie niebezpiecznym. Mamy tego dowody na Dumie Państwowej. Zresztą, jeśli ksiądz dostanie ziemię i zostanie wybrany, do ziemstwa nie wejdzie inny polak, może groźniejszy od niego. W kuryi drobnej własności ksiądz utonie w masie rosyjskich wyborców. Widzimy więc, że ksiądz jest tu tylko straszakiem.

Dalej mówca wylicza korzyści, powstałe wskutek udziału duchowieństwa prawosławnego w ziemstwie: łagodny, zrównoważony duchowny wniesie spokój w roznamiętnioną atmosferę zgromadzeń wyborczych, a znając ludność, najlepiej wskaże odpowiednich kandydatów na radnych, wreszcie w ziemstwie, którego polacy, stanowiąc $^{1}/_{3}$ część, nie omieszkają zrobić lęgnikiem przestępstw politycznych, znajdując w tem poparcie szarej masy, zjednanej ponętnymi majakami, będą oni stali na straży sprawy.

Ep. Serafim witebski zaprzecza możliwości sprzedaży fikcyjnej ziemi księżom oraz twierdzeniu o tendencyach liberalnych duchowieństwa prawosławnego.

Na tem została wyczerpana dyskusya. Zebranie uchwaliło rozpocząć starania o przyznanie udziału duchowieństwu w wyborach do ziemstwa z prawem czynnem i biernem.

Na zakończenie posiedzenia p. Rakowicz odczytuje projekt utworzenia kresowego związku nacyonalistów. Powzięcie uchwały w tym względzie postanowiono odłożyć do dnia następnego.

Dzień trzeci.

Zebranie rozpoczyna się po 10-tej. Prawie bez dyskusyi zostały przyjęte następujące uchwały:

1) „Zważywszy, iż termin wprowadzenia ziemstwa wyborczego w kraju zachodnim nie jest określony, że skład przyszłego ziemstwa nie jest dostatecznie wyjaśniony i wskutek tego wybory posłów do Rady Państwa w ziemstwach gubernialnych nie mogą być gwarancyą dostatecznych kwalifikacyi wybranych na posłów do Rady Państwa oraz nie mogą osłabić walki politycznej w ziemstwach gubernii zachodnich, zjazd uważa za niezbędne utrzymać w mocy starania delegacyi od gub. zachodnich, złożonych u stóp Jego Cesarskiej Mości d. 2 maja 1909 r., t. j. starać się o przyznanie rosyjskiej ludności możności wyborów swego przedstawicielstwa do Rady Państwa w osobnych zebraniach wyborczych".

2) „Dla podtrzymania na przyszłość niezbędnej łączności między przedstawicielami rosyjskiej narodowości w 9 gub. zachodnich dla zabezpieczenia możności wspólnego wystąpienia w obronie interesu kraju, zjazd postanowił zachować nadal komitet zjazdu w roli rady przedstawicieli ludności rosyjskiej kraju Zachodniego, wyodrębniwszy zeń specyalną organizacyę z członków rady w Kijowie i gub. kijowskiej i zobowiązawszy ją do pełnienia czynności biura dla wzajemnego informowania i podtrzymywania ściślejszej łączności między temi organizacyami i grupami, których rada jest przedstawicielem. Radzie przysługuje prawo kooptacyi odpowiednich osób".

Powyższa uchwała jest modyfikacyą projektu kresowego związku nacyonalistów, podanego przez p. Rakowicza.

Pozostała część zebrania została poświęcona dyskusyi nad kwestyą zarządów, skierowanych do podtrzymania rozwoju sprawy rosyjskiej na Rusi zachodniej. Dyskusyę podamy w przyszłym numerze, uchwały powzięte w tej sprawie, opiewają:

1) Wobec tego, że według projektu rządowego prezesami powiatowych ziemskich zebrań mają być marszałkowie szlachty, na te stanowiska powinny być mianowane osoby pochodzenia rosyjskiego, wyznania prawosławnego, staroobrzędowcy lub ewangelicy, ponieważ w przeciwnym razie prezesem będzie przedstawiciel mniejszości polskiej.

2) Zjazd wyraża gorące życzenie, aby został cofnięty okólnik, zabraniający urzędnikom, stojącym na czele oddziałów, być prezesami lub członkami zarządów patryotycznych partyi politycznych, w przeciwnym bowiem razie od sprawy rosyjskiej zostaną usunięci najsilniejsi bojownicy rosyjskiej cywilizacyi i państwowości.

Z innych zarządzeń, mających na celu rozwój i podtrzymanie sprawy rosyjskiej na kresach uchwalono: wyrazić najgorętsze życzenia, aby gubernia chełmska została jaknajprędzej wyodrębniona i przydzielona do kraju Południowo-Zachodniego.

Po wysłuchaniu referatu o stanie sprawy rosyjskiej w Galicyi, odczytanego przez p. Jaworskiego, uchwalono: „Zachodnio-rosyjski zjazd, w poczuciu jedności plemiennej i nierozerwalnej historyczno-kulturalnej łączności z narodem galicyjskim uznaje za niezbędne okazywać czynne poparcie galicyjskim rosyjskim nacyonalistom drogą organizacyi instytucyi oświatowych oraz ustanowienia jak najściślejszej styczności z Rosyą zakordonową".

O godz. 2-ej zjazd został zamknięty, poczem zebrani zaintonowali hymn narodowy.

Po zamknięciu zjazdu komitet przesłał do prezesa ministrów telegram z wyrażeniem wdzięczności za dążenie do obrony interesów rosyjskich w kraju Poł.-Zachod. i prośbą o niewprowadzanie ziemstwa wyborczego w gub. kowieńskiej i wileńskiej.

D. c. n.

Gazety austryackiego następcy tronu.

Wiedeńska «Arbeiter-Zeitung» ogłasza okólnik dolno-austryackiej dyrekcyi pocztowej, zawierający polecenie, żeby za austryackim następcą tronu, gdziekolwiekby się znajdował, posyłano zawsze następujące gazety:

«Vaterland» (katolicko-konserwatywna), «Reichspost» (chrześcijańsko-społeczna; główny organ «Luegrowców»), «Neue Zeitung» (katolickie ludowe pismo) i «Pester Lloyd» (organ rządu węgierskiego i ministerstwa spraw zagranicznych).

Dla małżonki następcy tronu wysyłać należy zawsze, w każdej podróży:

«Fremdenblatt» (organ wiedeńskiego rządu i również ministerstwa spraw zagranicznych, a zabarwiony niemiecko-nacyonalistycznie) i «Vaterland».

A zatem austryacki następca tronu nie informuje się bezpośrednio o sprawach słowian austryackich; przyjmuje informacye tylko od niemieckiej, antysłowiańskiej prasy.

Handel zewnętrzny Francyi.

Z ogłoszonych w «Documents statistiques sur le commerce exterieure de la France» danych, dotyczących handlu zewnętrznego w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy r. 1909, wyjmujemy następujące:

W ciągu 7 miesięcy 1908 roku import artykułów żywnościowych wynosił 541,943,000 fr., w roku zaś 1909 wynosi dotychczas 483,754,000 czyli o 58,189,000 mniej, niż za cały rok 1908. Import produktów surowych wynosił w 1908 r. 2,048,427,000, w r. 1909 zaś 2,343,394,000 czyli o 294,967,000 więcej. Import gotowych fabrykatów wynosił w 1908 r. 643,769,000, w roku zaś 1909 wyniósł 656,797,000 czyli o 13,023,000 więcej.

Ogółem zaś import w ciągu 7 miesięcy 1908 r. wynosił 3,234,139,000, a w 1909 r. 3,483,945,000, czyli o 307,995,000 więcej.

Eksport artykułów żywnościowych w ciągu 7 miesięcy 1908 r. wynosił 407,468,000, w r. 1909 zaś 436,058,000, czyli wzrósł o 28,590,000; eksport surowca w r. 1908 wynosił 748 803,000, w roku zaś 1909 wynosi 875,259,000, czyli że wzrósł o 126,456,000 fr., gotowych produktów w r. 1908 wywieziono na 2,447,326,000 fr., w 1909 zaś r. wynosił 2,524,312,000, czyli że wzrósł o 76,986,000 fr. Wysłano w posyłkach pocztowych w ciągu 7 miesięcy 1908 r. ogółem na 245,429,000 fr, w 1909 r. 253,124,000, czyli o 7,695,000 fr. więcej, niż w r. 1908.

Ogółem eksport w ciągu 7 miesięcy r. 1908 wynosił 2,849,026 000 fr., w r. 1909 zaś 3,088,753,000, czyli o 239,727,000 fr. więcej, niż w r. 1908.

Daje się tedy zauważyć znaczny wzrost importu surowca (14,3%) w porównaniu z rokiem ubiegłym, wzrósł również wywóz gotowych fabrykatów o 5,1%. Jednocześnie wzrósł eksport artykułów żywnościowych. Otwiera to pomyślne widoki na przyszłość dla przemysłu francuskiego.

Rządowy projekt szamorządu w kraju Poł.-Zachodnim.

(Dokończenie).

GUBERNIE i POWIATY	Ilość radnych ziemstwa powiatowego: Wybranych na zebraniach wyborczych — Na pierwszym (rosyjskim lub niepolskim) oddziale	Na drugim (polskim lub nierosyjskim) oddziało	Od gmin wiejskich *)	Ogółem
Gub. Wileńska				
Wileński (bez Wilna)	7	23	0—15	45
Wilejski	15	13	9— 5	42
Dziśnieński	15	16	10— 5	46
Lidzki	9	21	4—10	44
Oszmiański	11	21	5—10	47
Święciański	9	19	2—12	42
Trocki	9	21	0—15	45
We wszystkich 7-iu	75	134	30—72	311
Gub. Witebska.				
Witebski	22	7	14	43
Wiliski	24	1	12	37
Hródecki	25	1	12	38
Dynaburski	15	17	2—14	48
Dryseński	17	7	12	36
Lepelski	19	8	13	40
Lucyński	11	15	2—10	38
Newelski	23	2	12	37
Połocki	22	4	13	39
Rzeżycki	10	16	3—10	39
Siebieski	22	3	12	37
W 11 pow. razem	210	81	7-100-34	432
Gub. Grodzieńska				
Grodziński	17	13	10— 4	44
Brzeski	28	2	15	45
Białostocki	8	22	3—11	44
Bialski	14	14	10— 3	41
Wołkowyski	15	11	8— 5	39
Kobryński	26	2	14	42
Prużański	25	1	13	39
Słonimski	23	8	14— 1	46
Sokolski	8	16	4— 8	36
W 9 powiatach razem	164	89	49-42-32	376
Gub. Kowieńska				
Kowieński	8	22	0—15	45
Wiłkomierski	4	28	0—15	47
Nowoaleksandrowski	6	23	1—13	43
Poniewieski	3	27	0—14	44
Rosieński	4	26	0—15	45
Tolszewski	3	25	0—14	42
Szawelski	9	21	0—15	45
W 7-iu powiatach razem	37	172	1—101	311
Gub. Mińska				
Miński (bez Mińska)	17	11	14	42
Bobrujski	30	4	17	51
Borysowski	25	5	15	45
Ihumeński	18	13	15	46
Mozyrski	21	7	14	42
Nowogródzki	22	9	15	46
Piński	22	9	15	46
Rzeczycki	26	4	15	45
Slucki	22	10	15	47
W 9-iu pow. razem	203	72	120	410
Gub. Mohylowska				
Mohylowski	23	5	13	41
Bychowski	23	4	13	40
Homelski	31	5	18	54
Gorecki	24	2	13	39
Klimowicki	25	3	13	41
Mścisławski	22	3	12	37
Orszański	24	5	14	43
Rohaczewski	26	4	14	44
Sieneński	23	6	14	43
Czausowski	22	2	12	36
Czyrykowski	25	3	13	41
W 11 pow. razem	268	42	149	459

*) W rubryce radnych z gmin pierwsza cyfra oznacza rosyan, druga nie rosyjskich radnych. 0 oznacza, że w tych powiatach rosyjskich radnych z gmin niema.

Ex re zjazdu.

—o—

Czytelnicy nasi wiedzą już, z jakim aplauzem przyjął zjazd „zachodnio-rosyjski" zasadę podziału na kurye narodowościowe, uchwaloną przez rząd w projekcie nowego ziemstwa.

Atoli nie wszyscy „patryoci rosyjscy" jednakowo tę kwestyę traktują. „Nadpatryota" rosyjski p. Mienszykow uważa, iż uznanie tej zasady przez rząd za słuszną znaczy tyleż, co uznanie równouprawnienia narodowości. Dotychczas była mowa w państwie rosyjskiem tylko o narodowości rosyjskiej, inne były skazane na asymilacyę, dziś uprawnia się istnienie różnych cudzoziemców i obcoplemieńców.

Odnośnie do Litwy i Rusi, o których losie postanowić ma, zdaniem Mienszykowa, zjazd zachodnio-rosyjski, sprawa się ma tak:

„Rosya zachodnia jest *Rosyą*, a nie Polską lub Judeą. Jeżeli w ciągu wieków, korzystając z niewypowiedzianych nieszczęść plemienia rosyjskiego, do Rosyi zachodniej wkręciła się pewna ilość polaków i żydów, to należy ich uważać za nieproszonych gości i postawić w sytuacyi prawnej nieproszonych gości. Zdążyli oni coprawda, ku wielkiemu nieszczęściu, zagarnąć olbrzymie rolne i inne bogactwa. Ale zabór nie jest uprawnionym moralnie tylko dlatego, że jest wielkim. Zalew polski utrzymywał się siłą. Wobec zmiany sytuacyi jest rzeczą naturalną, ażeby odwieczny właściciel ziemi—naród rosyjski—przywrócił ją sobie. Jakimi środkami—to inna kwestya, ja osobiście nie zalecam kontr-grabieży (!). Gdyby Rosya przy uwalnianiu zachodniej Rosyi z pod jarzma polskiego posiadała prawdziwie narodowy rząd, tedy nie poprzestałby on tylko na oswobodzeniu państwowem. Narodowy rząd powiedziałby sobie: za mało jest przyłączyć dziewięć rosyjskich guberaii. Trzeba je oczyścić z pięćsetletniego napływu obcoplemieńców, trzeba nieproszonych gości poprosić, ażeby się wynieśli".

Mienszykow twierdzi, że jeszcze i teraz nie jest zapóźno. Ale sam żadnych sposobów wypędzenia cudzoziemców nie podaje. Szczegóły niech sobie obmyślą prawdziwie rosyjskie organizacye, on tylko rzuca myśl.

„Zamiary rządu—pisze dalej Mienszykow—mające na celu rozwiązanie kwestyi zachodnio-rosyjskiej, są godne najwyższego uznania, ale droga, którą rząd obrał, jest, zdaje się, niezupełnie odpowiednia. Rząd pragnie wszystkim się podobać, wszystkich pogodzić, wynaleźć taki kompromis, przy którym i wilk byłby syty, i koza cała. Jest to faktycznie zadanie bardzo trudne. Otwartem uznaniem narodowości, jako podmiotów prawnych, rząd robi z zachodniej Rosyi Austryę z jej kocim koncertem narodowości. Ale u nas stosunek inorodców do narodowości głównej i rozsiedlenie ich jest zupełnie odmienne. Niepodobna uznać systemu austryackiego za dowcipny; a kopie jego będą jeszcze gorsze. Daleko mądrzej byłoby trzymać się wskazówek historyi i natury.

„Na czysto polskie gubernie należy się zapatrywać jako na Polskę, wyłącznie Polskę, rosyjskie zaś gubernie z tak przeważającą ludnością rosyjską, należy uważać jako Rosyę, bez żadnych kompromisów. Wobec tych niezliczonych ran, które jarzmo polskie przyczyniło krajowi zachodniemu, należy energicznie walczyć z resztkami tego jarzma; w tym celu należy wszystkie prawa układać tak, ażeby napływowe narodowości miały powody do oczyszczania kraju, a nie do osiedlania się w nim. Jeżeli faktycznie polacy stanowią tam tylko 3—4% ludności, to jest największą niesprawiedliwością bronić ich interesów politycznych przed wpływami przeważającej większości rdzennej ludności."

Tak coraz głośniej rozbrzmiewają ze wszystkich stron hasła bezwzględnej eksterminacyi względem polaków.

(s.)

Mały fejleton.

Spełnienie wyroku śmierci na osobie hiszpańskiego anarchisty-teoretyka Ferrera—rozbudziło protesty na całym kontynencie Europy...

Co prawda owe „oburzenia" i protesty mają podścielisko specyficzne i od bezwzględnej sprawiedliwości arcydalekie.

Wprawdzie dzieją się dzisiaj na świecie rzeczy o wiele od zamordowania Ferrera straszniejsze... a tak zwana „ludzkość" ani mityngów, ani protestów, ani strajków nie urządza...

Wprawdzie zna świat dzisiejszy nietylko jednostki, lecz całe narody „skazane"...

I milczy...

Wprawdzie nietylko córka Ferrera jest dzisiaj w żałobie...

A nikogo to nie wzrusza...

Atoli niechaj i ten słaby odruch zbiorowego sumienia nie przepada bez echa... Niechaj i on stanie się jednym z gwoździ do tej trumny, w której może kiedyś gwałt i dzikość na wieki pogrzebane zostaną...

— — — — — —

Napisałem: „dzikość" i wyrazu tego nie przekreślam...

Najstarsza ze znanych nam ustaw karnych, kodeks króla Hamurarabiego, głosi:

„Kto osobę daną na zastaw zabi-
„ja, ma być również zabity; jeśli zabi-
„ty jest synem dłużnika, ma być na
„śmierć skazany *syn* wierzyciela. Je-
„żeli mężczyzna przez uderzenie spowo-
„duje poronienie lub śmierć wolnej ko-
„biety, winna być tegoż *córka* zabita.
„Jeżeli się dom zawali i zabije właści-
„ciela, należy zabić budowniczego; je-
„żeli podczas katastrofy zginął syn
„właściciela, należy zabić *syna* budow-
„niczego"...

O moi współcześni!... czyśmy znowu tak bardzo od czasów imć króla Hamurarabiego odbiegli?...

Czarny Jegomość.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 7 (20) Marka P. M., Justyny P. M.
Jutro 8 (21) Pelagii, Brygitty Wd.

Wschód słońca godz. 6 m. 31
Zachód słońca godz. 4 m. 58
Długość dnia godz. 10 m. 27.

— **Walne zebranie T-wa „Oświata".** W dniu wczorajszym odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków T-wa „Oświata". Po zagajeniu zebrania przez prezesa T-wa p. Józefata Andrzejowskiego na przewodniczącego został obrany mecenas p. Józef Dynowski, a na sekretarza p. Frycz.

Następnie sekretarz T-wa, p. Wł. Łukaszewicz po odczytaniu protokółu poprzedniego walnego zebrania odczytał ukaz senatu z dn. 4 września r. b. o zamknięciu „Oświaty".

Po krótkiej dyskusyi nad ukazem senatu, zebranie zostało zamknięte.

— **Z T-wa Dobroczynności.** Proszeni jesteśmy o poinformowanie szerszej publiczności, że bilety na zabawę „Babie lato" mającą się odbyć w dn. 11 października w „Ogniwie" są od dnia dzisiejszego do sprzedania w biurze T-wa Dobroczynności od g. 9-ej zrana do 5 po południu. Ceny na bilety są następujące: familijny 6 rb. 10 kop., wejściowy 3 rb. 10 kop., studencki 50 kop.

— **Odroczenie zebrania.** Zwołane na dzień 5 b. m. ogólne nadzwyczajne zebranie członków kijowskiego T-wa przyjaciół pokoju nie odbyło się, z powodu braku *quorum*.

— **Z Koła Kobiet.** Przewodnicząca sekcyi pedagogicznej „Koła Kobiet Polek w Kijowie" komunikuje za naszem pośrednictwem, że zebranie sekcyi odbędzie się dn. 8 października o godz. 8 w. w lokalu „Taniej kuchni" (Funduklejowska 26 m. 1). Omawiane być mają kwestye: 1) rozwijanie uwagi dziecka, 2) początkowe nauczanie dziecka czytania i pisania.

— **Komitet rejonowy.** Wczoraj o godz. 1 po południu rozpoczęła się 9 sesya kijowskiego komitetu rejonowego. Przewodniczący A. Łukaszewicz. Między innemi będą rozpatrywane: projekty ulepszenia komunikacyi wodnej w Cesarstwie, ułożenie spisu stacyi posiadających prawo wybierania przedstawicieli od właścicieli ładunków do komitetu rejonowego, o rezultatach prac nad statystyką ładunków zbożowych i inne. Sesya potrwa trzy dni. Posiedzenia będą się odbywały rano i wieczór.

— **Kara prasowa.** Na skutek rozporządzenia gubernatora, redaktor wychodzącego w Kijowie pisma rusińskiego „Rada", za umieszczenie w Nr 218 tego pisma artykułu „Podatkowa energia", został skazany na 100 rb. grzywny lub na miesiąc aresztu.

— **Wystawa choleryczna.** W dniu wczorajszym gubernator kijowski wydał pozwolenie na urządzenie w Kijowie od dnia 15 grudnia 1909 r. do dnia 15 stycznia 1910 r. wystawy środków walki z cholerą. Inicyatorem wystawy jest grono lekarzy kijowskich z prof. Wysokowiczem na czele. Wystawa ma być urządzona w gmachu domu ludowego na placu Troickim.

— **Zawieszenie wydawnictwa.** Wydawnictwo pisma „Na strażie", organu miejscowej filii związku n. r. czasowo zostało zawieszone wobec braku środków. Związkowcy jednak mają nadzieję, iż w najbliższej przyszłości uda się im pozyskać znaczne subsydyum, które umożliwi im dalsze wydawnictwo tegoż pisma, przyczem ma być ono przekształcone w gazetę codzienną.

OSOBISTE.

— Wczoraj wieczorem wyjechał z Kijowa general-gubernator kijowski, generał T. Trepow.

— Wczoraj wyjechał z Kijowa gubernator kijowski, szambelan A. Giers.

— Przyjechał do Kijowa i zamieszkał w „Grand Hotel'u" nowomianowany wicegubernator podolski hr. A. Ignatjew.

— STRASZLIWA ZBRODNIA. Wczoraj o godzinie 4-ej rano stróże kolejowi znaleźli na plancie w pobliżu stacyi pasażerskiej trupa nieznanego mężczyzny [illegible]

Widocznie zabójcy, chcąc ukryć przestępstwo, chcieli rzucić trupa pod pociąg [illegible]

Trupa przewieziono do teatru anatomicznego.

W celu wyświetlenia okropnego morderstwa, wykrytego wczoraj na Południowo-Zachod. kolei żelaznej [illegible]

— ZBROJNA NAPAŚĆ. [illegible]

Areszt wany Bielenczuk [illegible]

— ARESZTOWANI. W sadybie № 7 przy ul. Stiepanowskiej ujęto na gorącym uczynku kradzieży Iwana Olejnikowa i Iwana Repeckiego.

Na brzegu Dniepru aresztowano z kradzionemi rzeczami Iwana Grozdzikowa.

Policya śledcza aresztowała: pozbawionego praw Aleksandra Muraszkę, Kasjana Moroszenkę i Aleksandra Szukaczenkę [illegible]

— ZAGADKOWY WYSTRZAŁ. D. 11 b. m. [illegible]

— ZAGINIONY UCZEŃ. [illegible]

— ZAMKNIĘCIE PIWIARNI. [illegible]

— KRADZIEŻE. [illegible]

POŻARY. W d. 5 października wybuchł pożar [illegible]

— SWOJ NA SWEGO. [illegible]

— SAMOBÓJSTWO. [illegible]

— RABUNKI. [illegible]

[illegible] w czem mu pomagał jego znajomy, niejaki Iwan, którego nazwisko jednak nie było mu wiadomem. [illegible] Następnie wszyscy wraz z Iwanem umknęli.

[illegible]

— ZAMACH. Adwokat A. Z. zawiadomił policyę [illegible] Spisano protokół.

TEATR I MUZYKA.

Koncerty symfoniczne.

Szereg koncertów symfonicznych, organizowanych przez specyalną komisyę z p. Tutkowskim na czele, zapowiada się w sez. bież. niezwykle interesująco, jak ze względu na osoby dyrygentów, tak i ze względu na programy, w których znajdujemy dużo wartościowych, niegranych dotychczas w Kijowie utworów.

Pierwszy koncert (29 października) odbędzie się pod kierunkiem p. Henryka Melcera, z którym publiczność kijowska zawarła już znajomość w sezonie ubiegłym, jako ze świetnym pianistą i kompozytorem. Program obejmuje między innymi: „Odwieczne pieśni" Mieczysława Karłowicza, poemat, składający się z 3 części: a) Pieśń o wiekuistej tęsknocie, b) Pieśń o miłości i śmierci, c) Pieśń o wszechbycie",—oraz koncert Melcera, który usłyszymy w wykonaniu samego autora.

Drugim koncertem (10 grudnia) będzie kierował p. Nedbal (solista—artysta opery kijowskiej p. Cesewicz). Trzecim (22 stycznia) — p. Ipolitow-Iwanow (jako solista wystąpi p. Kamczatow, uczeń Leszetyckiego). Czwartym (18 marca)—p. Safonow, długoletni kierownik koncertów symfonicznych w New Yorku, w sez. bież. zaproszony do Anglii. Wreszcie, na czele piątego koncertu (9 kwietnia) ujrzymy kapelmistrza paryskich „Concerts Lamoureux" — p. Camille'a Chevillard'a.

Z utworów, które na omawianych koncertach będą wykonane po raz pierwszy w Kijowie wymienić należy: wstęp do „śpiewaków norymberskich" Wagnera, symfonię Francka, „Ce qu'on entend sur la montagne"—poemat symfoniczny Liszta, Serenadę Dworzaka, oraz 2-gi koncert Rachmaninowa.

KRONIKA POLSKA.

— **Badanie Chełmszczyzny.** Czytamy w «Warsz. Dniewn.»: «Członkowie Dumy Państwowej zainteresowali się Chełmszczyzną i zaznajamiają się z nią drogą osobistych objazdów. Oprócz hr. W. A. Bobrińskiego, który objechał większą część gub. siedleckiej, Chełmszczyznę w połowie września odwiedził członek Dumy Państwowej M. M. Lwow, leador partyi postępowców.

«Według głosów posłów, ludność nadzwyczajnie zainteresowała się ich przyjazdem, chętnie z nimi rozmawiała i dość było pojawienia się posła w jakiejkolwiek wsi, gdy wieść o tem z szybkością błyskawicy oblatywała wsie sąsiednie, a wkrótce posłów otaczały tysiące ludu».

«I każdy z petentów nastawał na to, aby jego sprawa bezwarunkowo rozważona była przez Dumę Państwową».

(Korespondent «Warsz. Dniewn.» nie wymienia spraw, o które ludności chodziło).

«Według pogłosek — czytamy dalej — w listopadzie i grudniu spodziewany jest przyjazd różnych posłów celem zwiedzenia szkół początkowych w różnorodnych miejscowościach Chełmszczyzny, aby określić stosunek ludności miejscowej do szkoły początkowej, gdyż sprawa nauczania powszechnego jest na porządku dziennym.

«Posłowie, którzy odwiedzili Chełmszczyznę, są przekonania, że kwestya religijna jest pierwszorzędnej wagi i uregulowanie jej stanowi rzecz pierwszej potrzeby».

KRONIKA EKONOMICZNA.

Monopol wódczany w 1908 r.

Według informacyi głównego zarządu podatków niestałych i skarbowej sprzedaży trunków, w 1908 r. rządowa sprzedaż trunków odbywała się w całej Rosyi na przestrzeni 15 mil. wiorst kwadratowych z ludnością 140,016 tys. osób płci obojej. Na całej przestrzeni tej było czynnych 2,676 gorzelni, rektyfikacya rządowa i 43 oddziałów rektyfikacyjnych przy składach rządowych. 511 prywatnych zakładów rektyfikacyjnych i 271,402 rządowych sklepów monopolowych. Sprzedano w 1908 r. 86,004,205 wiader wobec 86,874,627 w roku poprzednim, to jest o 870,422 wiadra mniej. Spożycie wódki wynosiło na jednego mieszkańca około 12 butelek po $^1/_{20}$ wiadra. Wyniki finansowe monopolu rządowego w roku sprawozdawczym przedstawiają się jak następuje: dochodu *brutto* wpłynęło rb. 708,767 ,813 (więcej niż w roku poprzednim o rb. 2,240,175). Wydatki wyniosły rb. 199,469.135 (więcej niż w roku poprzednim o rb. 3,327,532. Dochód czysty wyniósł 509,298,677 rb. (mniej o rb. 1,087 357 niż w roku poprzednim). Zwiększenie się dochodu *brutto* w roku sprawozdawczym w porównaniu z r. 1907 przypisać należy podniesieniu cen wódki. Powiększenie zaś wydatków było następstwem podrożenia spirytusu. Obok rządowej sprzedaży trunków w roku sprawozdawczym dokonywano sprzedaży produktów, używanych do skażenia spirytusu. Wyniki finansowe tych operacyi były następujące. Dochód *brutto* wyniósł rb. 2,475 997 (o rb. 612,214 więcej niż w roku poprzednim) wydatki rb. 2,148,012 (więcej o rb. 491,346). Czysty dochód rb. 327,985 (o rb. 150,867 więcej niż w roku poprzednim.)

Ostatnie wiadomości.

Demonstracye nawet... w Berlinie! W sobotę o godz. $1^1/_2$ w nocy urządziło około 200 osób na placu poczdamskim w Berlinie demonstracyę, skierowaną przeciw ambasadzie hiszpańskiej. Demonstranci wznosili okrzyki: „Precz z Hiszpanią, cześć Ferrerowi". Policya rozproszyła demonstrantów.

Zamach w Konstantynopolu. Do „Daily Telegraph" donoszą z Konstantynopola, że w sobotę późno w nocy nieznany człowiek strzelił kilkakrotnie z rewolweru do konsula perskiego, jednakże zranił, zamiast niego, służącego. Policya aresztowała kilka osób.

Znowu zamach na Tafta. Aresztowano w Albuquerque młodego człowieka, przy którym znaleziono ostry nóż. Uwięziony oświadczył, że miał zamiar zamordować prezydenta Tafta.

Echo procesu Wölflingów. W ostatniej „Wiener Zeitung" pojawił się edykt prawnocywilny, zwrócony przeciwko Leopoldowi Wölflingowi, b. arcyks. Leopoldowi, wskutek skargi małżonki Wölflinga, z domu Adamowiczówny, o 31 tysięcy koron tytułem alimentów, tudzież o zwrot jej rzeczy.

Podpalenie kościoła. Do jednego z kościołów w Pizie wtargnął tłum demonstrantów i podpalił kościół. Dzięki szybkiemu przybyciu straży pożarnej, ogień nie zdołał się rozszerzyć.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Stany wyjątkowe w Królestwie.

Warszawa. — „Warsz. Dniew." podaje, że ukazem senatu termin trwania stanu ochrony wzmocnionej w guberniach warszawskiej, lubelskiej i siedleckiej został przedłużony do dn. 17 września 1910 r.

Represye w Warszawie.

Warszawa.—Aresztowania trwają w dalszym ciągu.

Cofnięto pozwolenie, wydane posłowi Wł. Jabłonowskiemu na zebranie relacyjne, które się miało odbyć we środę.

Sprawy finlandzkie.

Petersburg.—Do Finlandyi został wysłany kozacki pułk gwardyi.

Ma być wysłana jeszcze jedna dywizya, składająca się z artyleryi i piechoty.

Petersburg.—Stołypin złoży raport Najjaśniejszemu Panu o agitacyi prasy finlandzkiej, nawołującej do stawiania oporu rządowi rosyjskiemu wszelkimi środkami do powstania zbrojnego włącznie.

Petersburg.—Oczekiwane jest ogłoszenie ważnych aktów względem Finlandyi.

Petersburg.—Krążą pogłoski, że dymisya Langhofa została przyjęta.

Petersburg.—Kwestya przyłączenia gub. wyborskiej do Cesarstwa jest już zdecydowana. W gubernii ma być wprowadzony stan ochrony nadzwyczajnej.

Kurłow w Warszawie.

Warszawa.—Bawi obecnie w Warszawie wiceminister spraw wewnętrznych—Kurłow.

Zjazd synodalny.

Warszawa.—Otwarty został zjazd synodalny. Zjazd będzie trwał 3 dni. Bierze w nim udział 37 pastorów.

Nowa pożyczka.

Petersburg. — Minister skarbu Kokowcew bawi obecnie w Paryżu i rozpoczął tam pertraktacye w sprawie nowej pożyczki.

W sprawie Dubrowina.

Petersburg. — Minister sprawiedliwości Szczegłowitow zdecydował, że żądanie sądu kuevenepskiego zmuszenia Dubrowina do stawienia się przed sądem, jako oparte tylko na życzeniu powódcy, nie jest wystarczające do wydania rozporządzenia o aresztowaniu Dubrowina.

Zjazd październikowców.

Moskwa. — Na zjeździe październikowców referat Jeropkina o działalności Dumy Państwowej został zdyskwalifikowany.

W sprawie zagadkowego morderstwa.

Petersburg. — Do szpitala, gdzie zostały złożone zwłoki młodzieńca zamordowanego przy zaułku Lesztunowym, przyszedł pewien student i oświadczył, że poznaje w osobie zamordowanrgo swego krewnego.

Krążą pogłoski, iż zamordowany młodzieniec był wybitnym rewolucyonistą, którego podejrzewano o peowokacyę i skazano w Paryżu na śmierć przez sąd partyjny.

Wydział ochrany pertraktuje obecnie w tej sprawie z policyą paryską za pomocą telegramów cyfrowanych.

Różne.

Petersburg. — W San Remo agenci policyi rosyjskiej i włoskiej aresztowali trzech poddanych rosyjskich.

Petersburg.—Ministerstwo oświaty zwróciło się do uniwersytetów z zapytaniem o ilości i postępach wolnych słuchaczek w uniwersytetach.

Petersburg.—Ma być zarządzone śledztwo w sprawie wydania przez ep. narwskiego Antoniusza broszury, w której autor dowodzi, iż samowładztwo sprzeciwia się zasadom prawosławia.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Liwadya.—Minister Dworu donosi telegraficznie, że w dniu 6 października Najjaśniejszy Pan odpłynął z Jałty do Odesy na jachcie „Sztandart".

Jacht Cesarski był eskortowany przez krążowniki „Pamiat' Merkurija" i „Kaguł" oraz przez torpedowiec „Lejtenant Szestakow".

Moskwa.—Prezes zjazdu październikowców otrzymał od prezesa gabinetu ministrów telegram następujący:

„Najjaśniejszy Pan raczył wyrazić członkom zjazdu październikowców Najwyższą Jego Cesarskiej Mości wdzięczność za uczucia wiernopoddańcze, wyrażone przez zjazd i za dążenie do dobra ojczyzny w drodze, wskazanej przez Jego Cesarską Mość".

Orzeł. — Meeńskie zebranie ziemskie wyasygnowało przeszło 2,000 rb. na stacye oczyszczania zboża i zaprosiło instruktora-agronoma.

Karaczewskie zebranie ziemskie założyło dwa składy narzędzi rolniczych.

Tuła.—Weniewskie zgromadzenie ziemskie, w celu popierania gospodarki futorowej, uznało za niezbędne urządzenie pola doświadczalnego z warunkiem, że rząd podejmie połowę kosztów urządzenia pola. Dalej uznano za niezbędne przyjęcie drugiego agronoma, tworzenie kas kredytu drobnego, ulgową sprzedaż narzędzi rolniczych i nasion, zachęcanie do stosowania nawozów mineralnych i polepszania rasy zwierząt domowych.

Petersburg.—Na zjeździe wyborców od zgromadzeń szlacheckich dla obrania sześciu posłów do Rady Państwa uczestniczyło w głosowaniu 77 wyborców. Podczas głosowania kartkami większość absolutną głosów otrzymali Naryszkin—69, książę Eristow — 63. Pozostali kandydaci otrzymali mniej niż połowę wszystkich głosów i cofnęli swoje kandydatury. — W głosowaniu tajnem za pomocą gałek obrano na posłów do Rady Państwa: Naryszkin większością 66 głosów przeciw 9 ciu; ks. Eristow większością 53 głosów przeciw 22. Dalszy ciąg wyborów odbędzie się dnia następnego. Zjazd wyborców wysłał telegram wiernopoddańczy.

Petersburg.—Dnia 5 października oficerowie garnizonu petersburskiego urządzili kolacyę na cześć oficerów szwedzkich, którzy przyjechali do Petersburga celem demonstrowania na wystawie sportowej gimnastyki szwedzkiej. Dnia 6 października oficerowie odwiedzili grobowce Rosyjskiego Dworu Cesarskiego, a potem byli na obiedzie wydanym na ich cześć przez ambasadora szwedzkiego w Petersburgu.

Liwadya. — Telegram ministra dworu. „Najjaśniejszy Pan raczył odjechać dnia 6 października do Włoch celem odwiedzenia Jego królewskiej Mości króla Wiktora Emanuela.

Tuła.—Wice-gubernator otrzymał z Liwadyi od Najjaśniejszego Pana telegram następujący:

„Wice-gubernatorowi radcy stanu Łopuchinowi. Szczerze dziękuję wszystkim, którzy przez pana przysłali Mi wyrażenie uczuć wiernopoddańczych.

„*MIKOŁAJ*".

Telegram ten jest odpowiedzią na wyrażenie uczuć wiernopoddańczych przez przedstawicieli instytucyi społecznych i obywateli m. Tuły. z powodu otwarcia przy towarzystwie „Czerwonego Krzyża", w dniu imienin Następcy Tronu, organizacyi Pogotowia ratunkowego.

Petersburg.—Pierwszy departament senatu zakazał opublikowania regulaminu parlamentarnego Dumy, uchwalonego przez nią w dn. 2 czerwca r. b.

Petersburg.—Sąd wojenno okręgowy po trzydniowych rozprawach w sprawie zwalenia się muru podczas budowy przy ul. Szpalernej koszar pułku kawalergardzkiego gwardyi nadwornej skazał naczelnika pierwszego petersburskiego dystansu inżynieryjnego pułkownika Rudnickiego za bezczynność władzy, polegającą na niedostatecznym nadzorze nad budową na areszt dwutygodniowy na odwachu; zaś inżyniera tego samego dystansu, kapitana Iwanowa za niezastosowanie się do projektu oraz niedbałe prowadzenie robót na areszt trzymiesięczny na areszt trzymiesięczny na odwachu; — obydwóch bez ograniczenia praw.

Petersburg.—W ciągu ostatnich dni w warsztatach lotniczych odbywa się pośpieszne montowanie pięciu aeroplanów według projektów oficerów. Do wszystkich tych aeroplanów będą zastowane motory, wypisane z zagranicy. Doświadczenia i wzloty próbne odbywać się będą w końcu października na gatczyńskiem polu wojskowem.

Kurnysz. — Zebranie ziemskie postanowiło udzielać jaknajszerszego kredytu na narzędzia gospodarstwom futoorowym, oraz czynić starania o zamknięcie ziemstwa gubernialnego.

Ekaterynodar. — Namiestnik Kaukazu bawił tu z żoną trzy doby, zwiedził zakłady naukowe i instytucye rządowe.

Dn. 6 października o godz. 1 w nocy namiestnik wyjechał do Tyflisu.

Petersburg. — W ciągu doby w mieście zachorowało na cholerę 21 osób, zmarło 8, pozostaje chorych 314.

Petersburg. — W „Zebraniu praw i rozporządzeń rządu" ogłoszone zostały Najwyżej zatwierdzone postanowienia rady wojennej o wprowadzeniu na próbę czasowych przepisów o stałych komisyach wojskowych, utworzonych dla sprawdzania działalności komisyi intendentury i przechowywania rzeczy w jej składach.

Smoleńsk.—Krasniuńskie zebranie ziemskie postanowiło wszcząć przed rządem starania o udzielenie kredytu komisyi urządzeń rolnych na wydawanie gospodarstwom futorowym zapomóg narzędziami rolniczymi i nasionami, a także na organizowanie wystaw rolniczych i na ulepszenie hodowli bydła.

Jarosław. — Nadzwyczajne gubernialne zebranie ziemskie, po rozpatrzeniu projektu o środkach pomocy ludności na wypadek nieurodzaju, uznało za możliwe przyjęcie przez ziemstwo zobowiązania w sprawie walki z nieurodzajem, lecz warunkiem zreformowania instytucyi ziemskich i opracowania projektu z udziałem instytucyi ziemskich.

Petersburg. — Do Dumy Państwowej wniesione zostały projekty prawa: przez ministra wojny — o emeryturach; przez ministra sprawiedliwości — o dyetach mieszkaniowych naczelników więzień i ich pomocników; minister oświaty zwrócił się do Dumy z prośbą o kredyt w kwocie 5000 rb. na urządzenie w Moskwie 12 zjazdu przyrodników i lekarzy rosyjskich; minister spraw wewnętrznych wniósł projekt prawa o porządku nadawania duchownym wyznania rzymsko-katolickiego godności prałatów i kanoników. Do Dumy Państwowej został wniesiony także projekt ministra skarbu o państwowym podatku przemysłowym.

Turyn.—Dn. 6 października zmarł nagle prof. Lombroso.

Paryż.—Otwarta została nadzwyczajna sesya parlamentu.

Belgrad.—Delegat rządowy Paczu wyruszył do Paryża dla pertraktacyi o pożyczce.

Na naradzie narodowej partyi młodoradykalnej jednogłośnie uchwalono rezolucyę o zachowaniu i nadal rządu koalicyjnego.

Paryż.—Awiator Lambert dokonał wzlotu na aeroplanie systemu Wrighta. Przyleciał on z Juvisy do Paryża okrążył dwukrotnie wieżę Eiffla i powrócił bez wypadku do Juvisy.

Otwarty został drugi kongres międzynarodowy walki z falsyfikacyą produktów żywnościowych.

Juvisy. — Podczas zawodów w Juvisy awiator Blank dokonywujący wzlotu na monoplanie Blériot wskutek nieprawidłowego ruchu spadł na trybuny dla publiczności. Monoplan ranił ciężko kobietę i lekko 3 czy 4 widzów.

Kalkuta.—Nad Hollandyą i innemi miejscowościami przeniósł się huragan. Zginęło dużo parostatków rzecznych, łódek. Zginęło również dużo tubylców. Jest obawa, że zginęli i europejczycy. Wszystkie przewody telegraficzne porwane. W pobliżu Kalkuty wykoleiły się wskutek burzy dwa pociągi towarowe. Zginął przytem anglik maszynista.

Z Kortezów.

Madryd. — Przywódca liberałów Moret wygłosił mowę o sytuacyi Hiszpanii, zmuszonej teraz prowadzić wojnę i będącej zarazem przedmiotem wrogich demonstracyi zagranicą. Bunty w Barcelonie i w innych okolicach, mówi Moret wywołane zostały niepopularną wojną. Mówca zarzuca rządowi, że, przedsięwziąwszy pochód na Melillę nie poinformuje kraju o swoich planach. Rząd powinien zaprzeczyć istniejącemu przekonaniu, że przedsięwziął on tę wojnę na skutek nalegań Francyi; powinien on rozproszyć niepokój spowodowany wysłaniem do Maroka 40,000 wojska. Zwracając się do Maury Moret woła: „Straciliście zaufanie kraju i powinniście wstąpić władzę innemu rządowi, któryby byłby w możności, wybawić kraj od klęsk, które na niego spadły. (Uznanie wśród liberałów).

Prezydent Maure oponując Moretowi wskazuje, że rząd spełnił swój obowiązek i będzie go spełniać i nadal. Jednakże złoży on rząd, jak tylko zobaczy, że nie przynosi pożytku krajowi. Maure następnie usprawiedliwia się ze swej polityki w Maroku, oświadczając, że Hiszpania po usunięciu Roghiego z okręgu ryfskiego, zmuszona była troszczyć się sama o spokój w Melilli. Przebieg zaś zdarzeń wykazał, że wyrzeczenie się interwencyi w tym wypadku równałoby się samobójstwu. Kortezy w swoim czasie po zajęciu Restingi i Kabodelagna otrzymały odnośny komunikat od rządu i zaaprobowały takowy.

Dlaczegoż więc teraz rozlega się protest? (Uznanie na ławach ministeryalnych).

Maure obala skargę antymilitarystów, na to, że wojska były posyłane do Melilli dla obrony interesów prywatnych właścicieli przedsiębiorstw górniczych. Następnie Maure opowiedział przebieg zdarzeń w Barcelonie i innych miastach, poinformował jakie środki powzięte zostały celem stłumienia zaburzeń. Następnie oświadczył, że pozostanie na stanowisku, dopóki będzie go podtrzymywać opinia publiczna. Wola narodu będzie miała możność przejawić się na najbliższych wyborach. Wyjaśnienia Maury przerywane były protestami opozycyi i okrzykami uznania partyi rządowej.

GIEŁDA.

Petersburg, 6 października.

Weksle torminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	93.35
„ czeki za 10 f. st.	94.25
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	—.—
„ czeki za 100 mar.	46.[illegible]
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	—.—
„ czeki za 100 fr.	37.44
Dyskonto giełdowe	—.—
4% państwowa renta	$87^7/_8$
5% Pożyczka 1905 r.	$100—101^3/_4$
5% pożyczka 1908 r.	$100—100^3/_4$
$4^1/_2$ Pożyczka 1905 r.	$98^1/_2—99$
5% Pożyczka 1906 r.	$100^1/_4$
$4^1/_2$% pożyczka 1909 r.	94
4% Listy zast. Szlach. Banku	83
$4^1/_2$% Listy zast. Szlach Banku Ziem	$88^1/_2—89^1/_2$
5% „ „ „	95
4% Świadectwa Włościańskie	$84^1/_4$
$4^1/_2$% „ „	$89^3/_4$
5% świadectwa włościan.	95
5% pożyczka prem. 1864 r.	448
„ „ 1866 r.	334
5% obl. prem. Szlach. Banku	300
$3^1/_2$% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	79
$4^1/_2$% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a	$85^1/_4$
5% „ Bakińsk.	78—80
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa	85—87
$4^1/_2$% „ „ „	79
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a	93—100
$4^1/_2$% „ „	$87^3/_4—89^1/_4$
$5^1/_2$% Oblig. Odesk. Kred. T-a	$99^1/_2$
5% „ „	86
$4^1/_2$ „ Bessar.-Taur. B. Ziem.	$84^1/_4—85^3/_4$
$4^1/_2$ „ Wileńk. Banku Ziem.	$85^3/_8$
$4^1/_2$ „ Donsk. „	$85^3/_8$
$4^1/_2$ „ Kijowsk. Banku Ziem.	$84^3/_4$
$4^1/_2$ „ Moskiewsk. „	$85—86^3/_8$
$4^1/_2$ „ Niz.-Samar. „	$85^1/_8$
$4^1/_2$ „ Połtawsk. „	$85^5/_8$
$4^1/_2$ „ Tulsk. „	$85—86^1/_2$
$4^1/_2$ „ Charkowsk. „	$85^3/_8$
$4^1/_2$ Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	$85^3/_4$
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze	71
„ 2-go „ „ „	67
Akcye T-a Kaukaz i Merkury	139
Akcye Rosyjsk. Tow. Żegl. Handl. Czarn.	—
„ Ros. T-wa transport. i asekur.	—
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya"	387
„ Mosk. K. Woroneż. kolei	—
„ Mosk. Wind.-Rybinsk.	$97^1/_2$
„ Poł.-Wschod. kolei	135
„ Azowsko-Dońsk.	553
„ Wołżsko-Kamsk. b.	895
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	389
Akcye Ros. Chińsk.	220
„ Ros. Handl. Przemysł.	318
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	408
„ Petersb. Dyskont. Pożyczk.	456
„ Petersb. Prywatni.-Komm.	$60^3/_4$
„ Kijowsk. pryw. banku handl	295
„ Besarabsko-Tauryck	637
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	537
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	612
Akcye Kij. Banku Ziemskiego	660
„ Moskiewsk. „	640
„ Niżegor.-Samar. „	640
„ Połtawsk. „	550
„ Petersb.-Tulsk. „	419
„ Charkowsk. „	417
„ Bakińsk. T-a Naftow.	324
„ Kaspijsk. T-wa	4200
„ Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	132
Udziały Naft. T-a Br. Nobel	11250—11350
Akcye Tow. Naft. Br. Nobel	—
„ Bransk. Kopalni Węgla	159
„ Bransk. Rels. Fabr.	117
„ Naft. T-wa Hartman	220
„ Kołomieńsk. Fabryki	164
„ Fabr. Malcewsk.	363—365
„ Petersbursk. Metallurg.	139
„ Nikopol-Mariupolsk	$57^1/_2$
„ Putiłowsk.	$106^1/_2$
„ Rosyjsk. Balt. Fabryki	375
„ Ros. Fabr. lokomot. (Bne)	205
„ T-a Odlewni stali „Sormowo"	$133^1/_2$
Akcye Fabr. Wag. Fenix	194
„ T-a „Dwigatiel"	$69^1/_4$
„ Dońsko-Jurjewsk. Metall. T-a	100

Usposobienie z walorami spokojne i stałe; z papierami dywidendowymi nierówne; z premiówkami opałe; z hipotecznymi słabe.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Zarząd Koła Kobiet Polek i przewodnicząca sekcyi miejskiej składają niniejszem najgorętsze podziękowanie Ww. Pp. Romualdostwu Żmigrodzkim za ich hojną ofiarę na letniska dla przepracowanych kobiet.

Pp. Żmigrodzcy ofiarowali tego lata w majątku swym Izabellinie gościnność dla 19-tu kobiet i czworga dzieci w najwygodniejszych, wprost zbytkownych warunkach, a nie poprzestając na oddaniu pałacu swego na zamieszkanie, wiele jeszcze i poza tem przyczynili się do ujęcia wydatków kasie Koła i do uprzyjemnienia pobytu letniczkom.

Przez sześć tygodni wypoczywały letniczki w Izabellinie i w ciągu tego czasu p. Żmigrodzki kilka razy sam odwiedzał kolonię, wnikając z wielką dobrocią w jej potrzeby, tak np. dwa razy udzielał koni dla wszystkich letniczek, ażeby mogły być w pobliskim kościele na Mszy św.

Tą swoją serdeczną opieką nad wyczerpanemi pracą i ciężkiem życiem kobietami, również jak i hojną ofiarnością zyskali pp. Żmigrodzcy najżywszą, niezapomnianą wdzięczność mieszkanek kolonii i jej organizatorek, tę więc wdzięczność zarząd Koła Kobiet Polek na tem miejscu w najserdeczniejszych słowach wyraża.

54)

Piotr Loti.

Rozczarowane.

(Z życia haremów tureckich).

Deszcz przestał padać.

Huczą maszyny i skrzypią koła parowców.

Tragarze i majtkowie rzucają sobie wzajem wyrazy we wszystkich językach lewantu.

A cały ten zmoczony deszczem tłum, który tak hałasuje i w nieustannym jest ruchu, przedstawia sobą pstrą mieszaninę tureckich i europejskich najrozmaitszych kostyumów.

Właściwie tylko czerwone fezy zadają tej masie ludzkiej barwę Wschodu.

Poza tym tłumem wzdłuż ulicy ciągnie się szereg kawiarni lewantyńskich.

W każdem oknie tych drewnianych domów widać głowy w czerwonych czapeczkach...

Rozlega się tam wschodnia muzyka i wypływają z ich wnętrza obloki dymu nargilów.

I wszyscy ci ludzie z przyzwyczajenia gapią się na odjeżdżający parowiec.

Lecz za to ponad tym grubym pstrym obrazem, ponad tą ruchliwą i hałaśliwą dzielnicą wznosi się wielki Stambuł, oderżnięty wodami zatoki, przepełnionej lasem masztów i kominów.

Majestatycznie wynurza się on z szarej mgły ze swymi minaretami, a jego królewskie oblicze swojem uroczystem milczeniem przygniata brutalny tumult wybrzeża.

Czyż biedne małe nie przyjadą wcale?

Andrzej już prawie zapomina o nich, zachwycony zwykłą gorączką odjazdu.

Z pośpiechem ściska on dłonie, wysuwające się ku niemu ze wszystkich stron i stara się wesoło odpowiadać na pożegnalne życzenia.

Zresztą, on właściwie nie może uwierzyć, a raczej nie zdaje sobie sprawy, że istotnie odjeżdża.

Wszak tyle już razy stał na parowcu przed tem samem wybrzeżem, wśród tego hałaśliwego tłumu, odprowadzając, lub spotykając przyjaciół według przyjętego zwyczaju.

I Stambuł, wznoszący się wśród mgły, jest jeszcze tak blizko obok niego.

To „jego“ miasto...

To jego rodzinne miasto już od ćwierć wieku...

Czyż to jest możliwe, aby on stąd odjeżdżał?

Nie!..

Andrzejowi się zdaje, że jutro on znowu wróci tutaj... do swego mieszkania.

Andrzejowi się zdaje, że on znowu zobaczy te rodzinne miejsca i twarze tych ludzi tu bardzo i tak dobrze mu znane.

Lecz oto drugi dzwonek.

Oto zamilkł...

Przyjaciele, którzy tu przyjechali, aby odprowadzić i pożegnać Andrzeja — odchodzą...

Pokład staje się prawie pustym... bo zostali tylko ci, którzy odjeżdżają, z ciekawością przyglądając się sobie wzajem.

Ten drugi dzwonek, ten ostatni dzwonek przed odjazdem zabrzmiał jakoś złowieszczo...

Andrzej przyszedł nagle do siebie.

Ach ten powóz tam w oddali...

To pewno one jadą!..

Mała zwyczajna karetka dorożkarska.

Ale wszak ona o takiej właśnie mówiła...

I jedzie wolno... wolniej, aniżeli pozwala na to ruch uliczny.

Kareta posuwa się prawie przy samym brzegu...

Okna są spuszczone...

Wewnątrz siedzą dwie kobiety z opuszczonymi na twarz czarnymi woalami.

Jedna z nich podnosi nagle woal...

Dżenana!...

To Dżenana!...

Chce, aby ją zobaczył raz ostatni...

I sama patrzy nań z wyrazem niewypowiedzianej tęsknoty, której zapomnieć nie można nigdy, która na zawsze zostaje w pamięci...

Oczy jej, błyszczące łzami, pałają...

Lecz już ich nie widać...

Woal spadł...

Andrzej uczuł taki straszny ból w sercu, jak gdyby przed jego wzrokiem znikła nagle najdroższa twarz pod opadającem wiekiem trumny.

Nie pochyliła się w stronę okna, nie dała znaku, któryby oznaczał pożegnanie...

Tylko nań spojrzała, lecz i to dla turczynki było połączone z ogromnem niebezpieczeństwem.

A kareta powoli sunie naprzód i wkrótce się skrywa w ruchliwym tłumie ludzi.

To ostatnie spojrzenie przeniknęło do duszy Andrzeja głębiej, aniżeli wszystkie jej poprzednie listy i słowa.

Te grupy ludzi, stojące na wybrzeżu, które mu przesyłają znaki pożegnania dłonią, nie istnieją już dla niego zgoła.

Jak gdyby na całym świecie istniała tylko mała karetka, która wolnym krokiem sunie z powrotem do haremu.

Chciałby ją przeprowadzić oczyma, ale nie może: w jego oczach podniosła się jak gdyby mgła, w której wszystkie przedmioty zewnętrzne drżą i rozpływają się.

Lecz co to?!...

Czy on marzy?..

Karetka, która ciągle jechała krok za krokiem, teraz szybko zaczyna się oddalać, zupełnie nie w tę stronę, w którą biegną konie...

Ona jak widmo — cofa się w tył...

A wraz z nią cofają się ludzie, domy, całe miasto... wszystko...

I głosy ludzkie jak gdyby słabną...

Ocknął się...

To parowiec odbijał od brzegu.

Odbijał cicho, bez wstrząśnienia, bez hałasu, bez skrzypienia śruby okrętowej.

Andrzej, pogrążony w swych myślach, nie zauważył tego.

Olbrzymi parowiec, ciągnięty przez holujące go statki, niedostrzegalnie odsuwał się od wybrzeża...

Zdawaćby się mogło, że to brzeg ucieka, spiesząc skryć się ze swoją ohydą i pstrym tłumem, podczas, gdy wielki Stambuł hen na wysokościach nie porusza się jeszcze.

Dźwięki głosów giną.

Już nie rozróżnia rąk przyjaciół, przesyłających mu pożegnanie.

Nie widać już i czarnego pudła karety, która ginie wśród punkcików czerwonych, t. j. fezów czerwonych, okrywających głowy ludzkie w niewidzialnym już tłumie.

Zwolna i uroczyście milczący Stambuł poczyna niedostrzegalnie zacierać się we mgle wieczornej.

I cała ta Turcya, osłonięta jakimś ponurym majestatem, poczyna się gubić w oddali, jak wkrótce zagubi się i zginie w przeszłości...

Andrzej wciąż w tę stronę kierował swój wzrok uporczywie.

Patrzył tak długo, dopóki niejasne kontury Stambułu dojrzeć było można wśród zmierzchów kończącego się dnia.

Dla niego to była skarbnica najdroższych wspomnień, wszystko tam oddychało dlań czarem smutnym.

To co zostawiał było już tylko wspomnieniem o tych, które przemknęły przed nim w karecie i o tych innych, które spoczywały już w grobie.

Parowiec wypłynął na morze Marmurowe.

Zbliża się noc...

Andrzej myśli:

— Tylko co musiały wrócić do domu...

I w wyobraźni jego rysuje się ich powrót, ich przyjazd do domu, inkwizytorskie spojrzenia krewnych...

A potem...

Potem zamkną się w haremie...

I znowu się dla nich rozpocznie życie więzienne...

Stambuł jeszcze jest blizko.

Oto jego latarnia morska błyszczącym punktem wybłysła nad morzem.

Ale Andrzejowi on zdaje się już być ogromnie dalekim.

Odjazd jednem uderzeniem rozerwał wszystkie węzły, które łączyły jego tureckie życie z chwilą bieżącą.

I ten okres czasu, jeszcze tak blizki i drogi, już się odeń odsuwa i ginie.

Pada w niezgłębioną przepaść, gdzie spoczywa na zawsze umarła — przeszłość.

LIV.

Zaraz niemal po swoim powrocie z Konstantynopola do Francyi, Andrzej otrzymał kilka wierszy od Dżenany.

„Kiedy byłeś pan w naszym kraju, Andrzeju, kiedy oddychaliśmy jednem z tobą powietrzem, zdawało się nam, że pan nieco do nas należysz.

„Ale dziś..

„Dzisiaj jesteś pan dla nas zupełnie i nieodwołalnie stracony.

„Wszystko, co pana bezpośrednio dziś dotyczy, wszystko, co pana bezpośrednio dziś otacza jest nam zupełnie obce i nieznane.

„Pańskie myśli, zajęte czem innem, coraz rzadziej do nas wracają...

„Oddalasz się pan od nas...

„Albo nie...

(D. c. n.)

REDAKTORZY i WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI

Słowiańska woda gorzka **SZARATICA** najpewniejszy środek przeczyszczający. | MALTONOWE Chinowe Wino z żelazem i manganem **MANGANILLO** najlepszy środek dla niedokrwistych i rekonwalescentów.
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. — Główny skład na kraj Poł.-Zach. „JUROTAT“.

Pozostałe w ograniczonej ilości egzemplarze K. Podhorskiego
Po obu stronach CIESNINY BERINGA
Do nabycia w Administracyi „Dziennika Kijowskiego“, Prorezna 9.
Cena: 2 rb., dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego“ 1 rb. 50 kop. Przesyłka 55 kop.

PRAWDZIWE SODEŃSKIE MINERALNE PASTYLKI FAY'A
(ze znakomitych sodeńskich źródeł leczniczych Nr III i XVIII) od 25 lat zalecane przez lekarzy przeciw: kaszlowi, chrypce, zaflegmieniu. Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych. 13868



Dostać można we wszystkich aptekach. Oryginalne pudełka opatrzone są różową banderolą z podpisem:

WILNO. Prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowskiego“ przyjmuje księgarnia J. Zawadzkiego

PANIE i PANNY! WASZE WYTWORNE UBIORY mogą zad wolić Wasz gust i kosztować Was będą znacznie taniej wtedy, gdy obstalujcie je w specyalnej pracowni damskiego krawca **A. Weinera** pod zarządem słynnego damsk. krawca **P. Selcera** (dawniej Kreszczatyk 42) Funduklejowska 54 wejście frontowe 1-e piętro. Okrycia angielskie kostyumy, rozmaite rzeczy futrzane, gorsetki, mufki wykańcza się podług ostatn. mody, krój angielski. Eleganckie, gotowe halki i bluzki. 13 17—4

Drukarnia Polska PROREZNA 9. TELEFON 1672.
Zaopatrzona w najnowsze czcionki i ornamenty oraz specyalne maszyny.
WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE PRZYJMUJE TYLKO ZARZĄD DRUKARNI BEZ POŚREDNIKÓW
Ceny umiarkowane.

Materyały angielskie i francuskie! **A. Grycewicz w Odesie.** Zakład krawiecki. Konfekcya damska i męska. ul. Puszkina, gm. Hotelu „Bristol“. 13649—6

POTRZEBNY ZARAZ Zdolny korepetytor na prowincyę. Przygotowanie panienki do 6-ej klasy gimnazyum i dwóch chłopców do 4-ej realnej. Konieczna znajomość niemieckiego teoretyczna i praktyczna. Zgłaszać się piśmiennie. Kijów, skrzynka pocztowa Nr 154. 13884—2

CERATĘ do obicia mebli i do pokrywania stołów, **Serwety** chodniki, plato i in. w najlepszym gatunku poleca w olbrzymim wyborze **K. Septer i S-ka** Kreszczatik Nr 40. 10139-39

ELEKTROTECHNICZNE BIURO **N. G. Granżan** Kompletne instalacye elektryczn. oświetl. i wind, oraz montaż motorów. 13154—14
Sprzedaż luster, bras, lampek i innych przyborów elektr. po cenach fabrycznych. Kijów, róg Bibikow. Bulw. i Kreszczatiku 58|2 (wejście z Bulwaru).

Pierwszorzędna farbiarnia francuska **G. Zajcewa** specyalne parowo oczyszczanie ubrań. Kijów, Prorezna 2 w d. Towarzystwa Rosya. Firma nagrodzona za parowe czyszczenie i farbowanie Wielkim złotym medalem i honorowym krzyżem na wystawie w Wiedniu. obstalunki śpiesznie wyk. w przeciągu 5 g. Telefon 1663.

Fortepiany i Pianina fabryki „A. STROBL“ w Kijowie Sprzedaż po cenach 375 do 500 rubli i drożej. wynajem od 8 rubli. Żylańska Nr 27, Telefon 185. 13389—11

ROK XXXII ISTNIENIA.
NAJTAŃSZA i NAJOBFITSZA ILUSTRACYA DLA RODZIN POLSKICH
„Biesiada Literacka“
z bezpłatnym dodatkiem powieści najcelniejszych autorów polskich co tydzień
Redaktor i wydawca MICHAŁ SYNORADZKI.
„Biesiada Literacka“ obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, z powieścią na czele, historyę, wiedzę gruntowną w formie popularnej, politykę, wychowanie, chwilę bieżącą wszechświatową, słowem wszystko, co stanowi potrzebę umysłu inteligentnego. Szczególniej uwzględnia dzieje ojczyste i pamiątki narodowe.
W roku 1909 drukować będzie powieść: Wiktora Gomulickiego „Siódme „amen“ JMPana Mokrzyckiego“, z czasów saskich; Michała Synoradzkiego „Pułk Czwartaków“, z czasów Królestwa Kongresowego; społeczne: Maryi Rodziewiczówny „Obywatel“; Sylweryusza Kondratowicza „Cherlaki“, na tle wypadków lat ostatnich. Nowele: Elizy Orzeszkowej, Maryana Gawalewicza, Żuzanny Rabskiej, Tadeusza Jaroszyńskiego, Jerzego Orwicza, Stanisława Ostrowskiego, Henryka Zbierzchowskiego. Poezye: Maryli Czerkawskiej, Kazimierza Glińskiego, Jana Kasprowicza, Maryi Konopnickiej, Or-Ota, Wacława Wolskiego i innych. Opowiadania historyczne: Kazimierza Bartoszewicza, Maryana Dubieckiego, Aleksandra Kraushara, prof. Kazimierza Króla. Szkice przyrodnicze i psychologiczne prof. dr. Ochorowicza. Fejletony społeczne: K. Bartoszewicza, Z. Dębickiego, W. Gomulickiego, M. Synoradzkiego, J. Ursyna.
W dziale ilustracyjnym: reprodukcye obrazów Matejki, Siemiradzkiego, Brandta, Kossaków, Fałata i innych mistrzów swojskich, a także najcelniejszych dzieł mistrzów cudzoziemskich.
Muzeum Pamiątek Narodowych: pomniki, gmachy, miejscowości historyczne, portrety znamomitych mężów i t. p.
W bezpłatnym dodatku powieściowym utwory najwybitniejszych autorów polskich: J. I. Kraszewskiego, Z. Kaczkowskiego, W. Łozińskiego, L. Sowińskiego, P. J. Bykowskiego i innych.
WARUNKI PRENUMERATY:

w Warszawie:		Na prowincyi:	
Rocznie	rb. 6	Rocznie	rb. 8
Półrocznie	„ 3	Półrocznie	„ 4
Kwartalnie	„ 1 kop. 50	Kwartalnie	„ 2

Zagranicą rocznie rb. 10.
Na żądanie administracya wysyła numer okazowy bezpłatnie.
ADRES REDAKCYI i ADMINISTRACYI: Warszawa, Plac Warecki 4.

Pracownia okryć damskich **W. WĘGIERSKIEGO** Kreszczatik 22 w podw. Grand Hotelu. Po długoletn. prakt. w Warszawie u B. Herse i w Kijowie u E. Herse otworzyłem własną pracownię, gdzie spełniam wszystkie obstalunki według najnow. fasonów: palta, żakiety, peleryny, ang. kostyumy i amazonki, po cenach umiarkowanych. 13322-17

„Biuro pracy“ Rz. Kat. Tow. Dobr. Mało-Żytomierska 8, telef. 1788. Rekomend. nauczycielki, bony, oficyal.. rzemieśln i wszelką służbę domową. Przy biurze współmieszkanie dla szukających pracy młodych katoliczek p. n. „Schronisko Ś-tej Jadwigi“. 12774-27

Do ulokowania bez pośred. 20,000 rb. pod zakładnę majątku lub domu w Kijowie. W.-Podwalna 23 m. 37 od 5—7 po południu. 13839—2

Chryzantemy w pięknych odmianach 5 doniczek za 2 rb. Wasiutyńska, Koziatyn. 13842-2

Poszukuję dzierżawy od 400—600 morgów w podol., wołyń. lub kijowsk. gub. w dobrej glebie, albo administracyi w większym majątku z kaucyą 10 000 rb. Agronom z wyższem wykształceniem kawaler. Adres: Mikołajów gub. pod. maj. Batareja. 13871—2

Pokój dla kobiety, z osobnem wejściem od frontu. Irinińska 3 b m. 3. 13885—2

Pokój na Kreszcz. 41 od frontu z oddziel. przedpok. i elektryczn. odpow. na biuro. Wiad. Biuro »Reklama«. tamże. 13888-2

Ukończywszy 7-klasową szkołę handlową polską i wydział fizyko-matematyczny »wyższych kursów« (matura rządowa z kadeckiego korpusu), poszukuję posady nauczyciela w zamożnym domu. Konwersacyjna znajomość języka francuskiego i niemieckiego, specyalność matemat. Laskawe oferty: Warszawa, ul. Marszałkowska 97, Al. Staszewski. 13879

Freblówka przyjezdna z Warszawy poszukuje miejsca, ma świadectwa. W.-Podwalna 9 m. 3. Istownie J. P. 13893—1

Pokój duży w centrum miasta, tamże obiady. Prorezna Nr 2 mieszkania 61. Zapytać szwajcara. 13890—1

Na wyjazd stud. poszuk. kondyc. albo odpowiedniego zajęcia. Karawajowska 8 — 3 Laskowski. 13889—1

Do sprzed. duży stół z szufladą: może służyć do biura. Widz. od 2—5 pp. M.-Włodzim. 34 m. 2. 13861—1

Potrzebny zaraz rutynowany pomocnik buchaltera, na wyj na wieś. Zwracać się: Biuro Rachunkowe Kreszcz. 42 m. 29, od 11-ej do 1-ej godziny. 13887—2

Berdyczów. Prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowskiego“ przyjmuje p. Michał Pobocha ul. Prisutstwiennaja 33.

Rozkład jazdy pociągów.

(LETNI)

Na kol. Połud.-Zachodnich:

Kuryer I i II kl. Odesa, Kiszyniów Elizawetgrad—odchodzi o godz. 9 w. przychodz. o godz. 9 m. 45 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Grajewo, Humań, Nowosielice—odchodzi o godz. 9 m. 15 zrana, przychodz. o godz. 9 w.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Nowosielice—odchodzi o godz. 12 m. 30 w nocy, przych. o godz. 6 m. 20 zrana.

Pośpieszny I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń—odchodzi o g. 9 m. 35 w., przych. o g. 8 m. 15 zrana.

Mieszany II i III kl. Odesa, Brześć odch. o g. 7 m. 25 zrana, przychodzi o g. 7 m. 35 w.

Towarowy pośp. IV kl. Odesa Brześć, Znamienka odchodzi o godz. 9 m. 53 w., przych. o g. 1 m. 10 po poł.

Kuryer I i II kl. Warszawa, Brześć odchodzi o g. 7 m. 10 w., przych. o g. 11 m. 03 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Mikołajów Elizawetgrad, Znamienka, Fastów—odchodzi o g. 11 m. 20 w., przych. o g. 7 m. 15 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów—odchodzi o g. 10 m. 50 zrana, przychodzi o g. 5 m. 59 po poł.

Osobowy I, II i III kl. Berdyczów, Humań, Radziwiłłów, Wiedeń—odchodzi o g. 7 m. 40 wieczorem, przychodzi g. 10 m. 46 zrana.

Mieszany II i III kl. Olszanica, Biała-Cerkiew, Fastów—odch. o g. 5 m. 00 po poł., przychodzi o godzinie 9 m. 30 zrana.

Towarowy pośp. IV kl. Sarny, Kowel—odchodzi o godz. 10 m. 14 wiecz. przychodzi o g. 7 m. 40 zrana.

Towarowy pośp. IV kl. Malin—odchodzi o godz. 4 m. 20 po poł., przych. o g. 9 m. 15 zrana.

Uczniowski. Fastów III klasa odchodzi o godz. 3 minut 32 po południu oprócz dni świątecznych.

Osobowy I, II i III kl. Petersburg, Warszawa, Sarny, Kowel, Wilno—odchodzi o godz. 11 m 50 w., przychodzi o g. 7 m. 51 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Warszawa-Sarny, Kowel, Iwangród, Granica, Wiedeń odchodzi o godz 12 m. 25 po poł przych. o g. 7 m. 50 wieczorem.

Letni II i III kl. Fastów odchodzi o g. 4 m. 35 po poł. przych. o godz. 6 min. 01 zrana.

Letni II i III kl. Teterów odchodzi o godzinie 10 m. 30 zrana, przych. o g. 8 m. 19 wieczorem.

Osobowy I, II i III kl. Brześć, Białystok, Grajewo — odchodzi o godzinie 12 m. 10 w nocy, przychodzi o godz. 6 m. 56 zrana.

Posobowy I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Ekaterynosław, Znamienka, Fastów—odch. o g. 8 m. 20 zrana, przych. o g. 9 m. 55 w.

Na kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej:

Pośpieszny I, II i III kl. Moskwa, Konotop, Nawla i Briansk, odch o g. 12 minut 20 w poł., przychodzi o g. 5 min. 50 po poł.

Pocztowy I, II i III kl. Moskwa, Konotop, Nawla i Briansk odch. o g. 1 m. 30 w nocy, przych. o godzinie 5 m. 40 zrana.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasylczykowska (Prorezna 9) róg Puszkińskiej